Nr. 47 Piątek, 27 lutego 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Spełnijmy obowiązek!

Przed niedawnym czasem obradował we Lwowie, zainicjowany przez pana Wojewodę lwowskiego, dra Nakoniecznikow - Klukowskiego, Zjazd samorządowy. Umiejętność głębokiego wnikania przez inicjatora Zjazdu w potrzeby i zagadnienia obecnej chwili sprawiła, że na porządku dziennym Zjazdu znalazły się wszystkie sprawy ważne i aktualne. Wśród nich jest jedna, która dziś na szczególne zasługuje uwzględnienie, bo ważnością swą przerasta niemal wszystkie inne. Oto Zjazd między innemi powziął rezolucję, wzywającą samorządy do wszczęcia jak najenergiczniejszej akcji w kierunku zwalczania bezrobocia a zarazem tworzenia komitetów obywatelskich, mających za zadanie udzielanie pomocy bezrobotnym.

Ta ostatnia myśl znalazła rychły oddźwięk w samorządzie lwowskim. Sekcja Opieki Społecznej Rady Miejskiej już wystąpiła z inicjatywą powołania do życia Komitetu Obywatelskiego, który ma wciągnąć do humanitarnej akcji uśmierzenia nędzy, szalejącej pośród bezrobotnych, cały ogół mieszkańców Lwowa. Oto wczoraj pojawił się oficjalny apel, nawołujący do spełnienia tego obowiązku. Na ten apel stanąć musi obywatelstwo lwowskie, przygotowane zarówno materjalnie jak i psychicznie. Zdać sobie musi sprawę z wagi samego problemu i z doniosłości zadania, jakie przed niem stoi.

Cyfra dwudziestu miljonów bezrobotnych Europy i Ameryki przysłania dzisiaj swą grozą inne zagadnienia bieżącej polityki społecznej i gospodarczej. Dwadzieścia miljonów ludzi zostało wyrzuconych poza nawias życia, poza możność pracy, skazanych na okropną w swych skutkach moralnych bezczynność i nędzę. W tej sytuacji znaleźli się oni wszyscy nie skutkiem swej winy, nie skutkiem lenistwa czy nieudolności, ale skutkiem tragicznego splotu konjunkturalnych wydarzeń świata, od nich zupełnie niezależnych. Są to ludzie, którzy przez całe swe życie pracowali chętnie i z poświęceniem i którzy każdej chwili gotowi są podjąć swą pracę z powrotem, byleby im tylko jej dostarczono.

Niestety! Fatalny krąg, który oplótł światową gospodarkę, w tej jeszcze chwili nie pozwoli nigdzie na świecie otworzyć warsztatów pracy dla wszystkich, którzy jej pożądają. Ale z drugiej strony jest bezwzględnym, najprymitywniejszym obowiązkiem całej ludzkości wytężyć wszystkie wysiłki w tym kierunku, by ci ludzie zachowani zostali zdrowi i cali tym czasom, które znowu będą domagać się roboczych rąk. Idzie o to, by nie zaprzepaścić tego kosztownego materjału ludzkiego, by go nie strącić w otchłań zbrodni, samobójstwa, depurawacji moralnej, chorób fizycznych. Jeżeli ludzkość tego obowiązku nie spełni, popełni grzech, który na niej się pomście musi i pomści.

Rośnie falanga bezrobotnych w Polsce, rośnie temsamem i we Lwowie. Jedni z nich korzystają z ofiarnej pomocy Rządu i są przynajmniej w stanie podtrzymać życie swoje i swoich rodzin. Ale poza nimi jest jeszcze olbrzymia masa takich, których przepisy obowiązujących ustaw wykluczają od korzystania z tej pomocy. Na to, by i ich wesprzeć pomocą rządową nie ma nietylko u nas, ale nigdzie na świecie potrzebnych środków. Nasz szczupły budżet państwowy, pozostający w związku z ciężką gospodarczą depresją, niezdolny jest udźwignąć żadnego nowego materjalnego wysiłku. Wszak pomoc dla bezrobotnych znaczy się w nim i bez tego wielką i ofiarną rubryką.

Musi przeto ocknąć się ze swego karygodnego letargu samo społeczeństwo. Musi zrozumieć, że nie idzie tu o rzucenie jałmużny większej czy mniejszej. Idzie o jeden z najważniejszych odcinków tej strasznej wojny, którą prowadzimy ze światowem przesileniem. Idzie o to, by wyjść na tym odcinku zwycięsko. Bo nagrodą tego zwycięstwa będą tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci, uratowanych z nędzy najskrajniejszej, wprost od śmierci głodowej.

Czasy są ciężkie. Na nadmierną ofiarność nie stać dziś niemal nikogo. Ale też nieprawdą jest, i tem nie wolno się będzie nikomu tłumaczyć, jakoby nie było jeszcze tysięcy i dziesiątek tysięcy Lwowian, którzy — choćby z pewnym uszczerbkiem dla siebie — nie mogliby jednak ulżyć drugim w tej strasznej niedoli, w którą tamci popadli bez najmniejszego przewinienia. Jak, kiedy pożar zniszczy cudze domostwo, nie odmawiamy nikomu dachu nad głową, choćby najszczuplejszą była nasza izba, tak i dziś, kiedy wielki pożar kryzysu ogarnął świat cały, nie wolno nam ani przez chwilę ociągać się z udzieleniem pomocy tym, którzy padli pastwą tego pożaru.

Idzie o przetrwanie chwil ciężkich. Prędzej czy później muszą one przeminąć. Kto wie, czy nie jesteśmy już u przedwiośnia lepszej ery. Ale nie może ona nas zastać z tysiącami sierót, z tysiącami ludzi schorowanych, pełnych rozgoryczenia dla tych, którzy im w czasie niedoli pozwolili marnie ginąć.

Nie pora na przewlekłe zastanawianie się. Gdy okrętowi zagraża niebezpieczeństwo zwołuje się całą załogę do roboty, nie obserwuje się godzin wacht i pracuje bez wytchnienia, aż groźba zatonięcia przeminie. Tak i teraz nie czas na żadne wahania. Zdobędziemy się na czyn wielki, wielki wobec ludzi i wielki wobec Boga. Wyciągniemy ręce ku ginącej rzeszy bezrobotnych. Uczynimy to napewno, my, Lwowianie. My, cośmy się nigdy jeszcze nie załamali i z każdej opresji umieli wyjść godnie, z podniesionem czołem. Na apel Komitetu Obywatelskiego staniemy w mocnym, zwartym szeregu i spełnimy nasz obowiązek.

Z ostatniej chwili.

Krwawe demonstracje komunistyczne w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Z Berlina donoszą: Wiadomości otrzymane w ciągu ubiegłej nocy świadczą, że wczorajsze demonstracje bezrobotnych, urządzone przez komunistów na obszarze całej Rzeszy niemieckiej, miały przebieg niezwykle ostry i krwawy. Ofiarą krwawej środy padły w Lipsku 4 osoby. Ponadto zraniono kilka innych. W Magdeburgu, Augsburgu i Halberstadt doszło do poważnych wykroczeń, których dopuścili się bezrobotni. Policja strzelała. Szereg osób jest rannych. W Kolonji tłum kilku tysięcy manifestantów obrzucił policję kamieniami. Również ulicami Drezna przeciągały przez cały dzień pochody demonstracyjne. W Bremie demonstranci natarli na policję. Wywiązała się ciężka walka uliczna. Policjanci zmuszeni byli użyć pałek gumowych. Jednego z policjantów raniono sztyletem. Utarczki powtórzyły się późną nocą. W Monachjum, gdzie komuniści urządzili szereg pochodów, policja musiała z bronią w ręku oczyszczać z tłumu ulicę.

Berlin, 26 lutego. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych powtórzyły się w Berlinie rozruchy komunistyczne. Tłum bezrobotnych w ilości około kilku tysięcy osób demonstrował na Kurfürstendamm, wznosząc okrzyki: „Precz z rządem, jesteśmy głodni!". W śródmieściu policja starła się z bezrobotnymi. W dzielnicy robotniczej bezrobotni splondrowali kilka składów z żywnością. W jednym z szynków aresztowano 52 komunistów, podejrzanych o organizowanie napadów rabunkowych na sklepy. W ciągu całego dnia aresztowano ogółem przeszło 100 osób.

Nota Rządu polskiego do Sowietów

w sprawie włamania do poselstwa polskiego w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lutego. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że w dniu dzisiejszym Rząd polski złoży rządowi sowieckiemu notę protestacyjną w sprawie usiłowanego włamania się funkcjonarjusza G. P. U. do gabinetu posła Rzeczypospolitej w Moskwie, Patka, o czem przed kilku dniami donosiliśmy.

W ten sposób podejrzane metody sowieckie względem przedstawicielstwa dyplomatycznego, korzystającego z prawa eksterytorjalności, znajdą publiczne napiętnowanie.

Treść noty będzie podana do wiadomości w chwili, gdy nota ta zostanie wręczona w Moskwie.

Wyrok w procesie częstochowskim.

Częstochowa. 25 lutego. (PAT.) Sąd okręgowy po 7-godzinnych naradach ogłosił wyrok, skazujący Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego na kary po 12 lat ciężkiego więzienia.

W motywach wyroku Sąd zaznaczył, że P. P. S. przed redukcją w Kasie chorych pozostawała w niezwykle napiętych stosunkach z inspektorem Furmańczykiem z powodu redukcji licznych pracowników należących do szeregów P. P. S., sięgającej do 90% ogólnej liczby zredukowanych. Stronnictwo P. P. S. uważało Furmańczyka za jednego z największych swoich przeciwników. Kostrzewski nie żywił żadnej nienawiści osobistej do Furmańczyka, co stwierdzone zostało zarówno w zeznaniach świadka Chojnackiego jak i brata zabójcy. Lokal partyjny P. P. S. w dniu 13 października 1930 uległ zdemolowaniu, lecz Furmańczyk nie był tego dnia w Częstochowie, o czem Kostrzewski nie mógł niewiedzieć. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż Kostrzewski był przez innych pchnięty na drogę krwawego czynu. Całe jego zachowanie się w dniu zabójstwa świadczy o tem, że chodziło mu o zabójstwo Furmańczyka. Sąd stanął na stanowisku, że zbrodnia w Kasie chorych w Częstochowie jest dziełem zorganizowanego zrzeszenia, na co wskazują zeznania świadków Siwki, Przystańskiego i Bielobradkowej. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków odwodowych. Oprócz tego Sąd podkreślił szereg rażących sprzeczności w zeznaniach świadków odwodowych, które dotyczyły alibi oskarżonych. Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Obrady Sejmu nad zmianą Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lutego. Na naradzie u marsz. Świtalskiego ustalono termin debaty konstytucyjnej. Wtorkowe posiedzenie Sejmu będzie całkowicie poświęcone dyskusji generalnej nad projektem zmiany Konstytucji, wniesionym przez Klub BBWR. Zabiorą głos posłowie Jędrzejewicz, Makowski i Car. Stanowisko opozycji nie jest jeszcze znane.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 25 lutego. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu, ślubowanie poselskie złożyli pp. Halfar, Jaworski i Kochan.

Ustawa o Państwowym FunduszuEksportowym.

Zkolei poseł Wartalski (BB) zreferował projekt ustawy o Państw. Funduszu Eksportowym, utworzonym celem popierania wywozu wszelkiego rodzaju krajowych produktów rolniczych i przemysłowych. Mówca podkreśla, że dziś jest pewne zrozumienie dla konieczności naszego eksportu. Chociaż ustawa daje skromne początki, jest ona pożytecznym aktem, który przyspieszy przywrócenie naszemu eksportowi aktywności. W głosowaniu Izba przyjęła projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu komisji, odrzucając wnioski mniejszości.

Pożyczka dla Funduszu Drogowego.

Zkolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowej o projekcie ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do udzielenia pożyczki Państw. Funduszowi Drogowemu z realizacji ser. III. premjowej pożyczki dolarowej. Projekt ustawy zreferował poseł Lechnicki (BB.). W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy wraz z poprawką Rządu, polegającą na nadaniu 3. artykułowi ustawy brzmienia następującego: Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielenia Państwowemu Funduszowi Drogowemu pożyczki w sumie 22 miljony złotych z zapasów kasowych. Państwowy Fundusz Drogowy zwróci powyższą pożyczkę w trzech ratach rocznych, a to w roku budżetowym 1931/32 w kwocie 4,400.000 zł., w latach budżetowych 1932/33 i 1933/34 po 8,800.000 zł.

Opodatkowanie cukru.

Następnie poseł Szarski zreferował projekt ustawy o częściowej zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opodatkowaniu cukru. Ustalono opłatę od 100 kg. — 125 złotych. Projekt ten przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Rudziński (BB.) zreferował nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o monopolu spirytusowym, którą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o likwidacji stosunków żeglarskich na Spiszu, zreferowany przez posła Chylę (BB.).

Następnie odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy w sprawie zmniejszenia kontyngentów parcelacyjnych na r. 1931. Projekt ustawy odesłano do komisji reform rolnych.

Odesłano dalej szereg projektów ustaw do odpowiednich komisyj, na czem porządek dzienny wyczerpano. Następne plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca, o godz. 16.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 lutego 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W NAJWYŻSZEJ IZBIE KONTROLI I OKRĘG. IZBACH KONTROLI.

We Lwowie:

Przeniesieni w stan spoczynku: Dobrowolski Henryk, Prezes w IV st. sł. — Mozel Konstanty, radca w VI st. sł. i Kalinowski Jan, referent w VII st. sł.

W Krakowie:

Przeniesiony: Dr. Katyński Stanisław, naczelnik Wydziału w V st. sł. — z Okręgowej Izby Kontroli w Krakowie do Urzędu Kontr. Państw. w Katowicach.

(„Monitor Polski" Nr. 27, z dnia 4 lutego 1931 r.).

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Marję Wierońską, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Roztokach Dolnych, powiatu Kosów, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Glińsku, powiatu Żółkiew.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Wandę Jarzycką, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Zarzeczu, powiatu Bohorodczany, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Sołotwinie, p. Frydę Lehrfeldową, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Bobulińcach, powiatu Buczacz, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Żyznomierzu, powiatu Buczacz, p. Marję Lisiewiczównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Podhajcach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Grzybowicach Wielkich, powiatu Lwów, p. Bronisławę Gałecką, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Osławice, powiatu Sanok, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Króliku Polskim, powiatu Sanok, p. Stanisława Zemlika, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Króliku Polskim, powiatu Sanok, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Odrzechowej, powiatu Sanok, p. Dymitra Czornyja, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Tarnorudzie, powiatu Skałat, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Zerebkach Szlacheckich, powiatu Skałat, z dniem 1 lutego 1931 r. p. Marję Sękowską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Kończukach St., powiatu Stanisławów do 1 kl. publ. szk. powsz. w Uhornikach Kol. powiatu Stanisławów, p. Marję Paulo, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Wysoczance, powiatu Stanisławów, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Jamnicy, powiatu Stanisławów.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzeżanach, przeniosła z dniem 1 listopada 1930 r. na własną prośbę p. Wandę Wojciechowską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Litiatynie, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Mazepówce.

Traktat handlowy z Niemcami tematem obrad Komisji Spraw Zagr.

Warszawa, 25 lutego. (PAT). Sejmowa komisja spraw zagranicznych przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami.

Referent poseł Jeschke (BB) streściwszy artykuł za artykułem postanowień tej umowy, podkreślił, iż koncesje, które umowa ta daje na rzecz Polski, zostały przez perfidne wewnętrzne zarządzenia Niemiec zredukowane i w wyniku korzyści tej umowy dla nas stopniały do minimum. Referent czuje się zmuszonym polemizować z umotywowaniem rządowem, dołączonem do traktatu, jako operatem nie przedstawiającym już stanu faktycznego. Referent sądzi, że korzyści, płynące dla nas z traktatu, są problematyczne i nie rekompensują ustępstw, jakie Polska zrobiła Niemcom. Do nich należą klauzula największego uprzywilejowania, szczególnie co do ulg celnych konwencyjnych i ustępstwa z zakresu pośrednictwa handlowego. Ulgi celne są ustępstwem, stanowiącem dla Niemiec prezent, jakiego żadne państwo nie otrzymało. Należy jednak wziąć pod uwagę, że motywy podjęcia rokowań o traktat ze strony Polski do dziś dnia nie straciły na swojej wartości. Dotychczasowy stan beztraktatowy wyrządził nam straty tak wielkie, że straty te są większe od ujemnych stron tego traktatu. Lepiej byłoby się stało, gdyby traktat był ratyfikowany przed miesiącem, przed wprowadzeniem niemieckich nowych ceł. Niemcy pragną bowiem zrzucić odpowiedzialność za ewentualne niedojście do skutku umowy na Polskę. Dla tej rozgrywki politycznej korzystniej byłoby, gdybyśmy ratyfikowali traktat. Dlatego też nie wnoszę o odrzucenie ratyfikacji, uzależniając przedstawienie wniosku o odroczenie całej sprawy od wyjaśnień, które dadzą tu jeszcze przedstawiciele Rządu.

Wiceminister Przemysłu i Handlu Doleżal oświadczył, iż w myśl nomenklatury niemieckiej, omawiany traktat jest małym traktatem. Ale z punktu widzenia polityki polskiej, jest to traktat normalny. Motywy, które skłoniły Rząd do złożenia tego traktatu Sejmowi, są następujące: Chcemy dać wyraz, że Polska pragnie pacyfikacji stosunków europejskich, tak politycznych jak i gospodarczych. W Europie mamy kryzys rolny, kryzys surowców i kryzys przemysłowy. Dla nas najważniejszy jest ten pierwszy. Opinja gospodarcza zachodniej Europy jest taka, że bez kooperacji międzynarodowej gospodarki, kryzys ten tylko z trudnością da się zlikwidować. W Genewie były prace nad zorganizowaniem międzynarodowego kredytu rolnego; są też i inne akcje. Wszystkim tym poczynaniom niewątpliwie sprzyjać będzie uporządkowanie stosunków konwencyjnych między państwami europejskiemi, a dezorganizacji większej w tem nie może wywołać, jak wojna gospodarcza polsko - niemiecka. Rządem kierowały też motywy ogólnej polityki handlowej. Musimy się starać o wywóz coraz doskonalszych gotowych artykułów i o zawieranie odpowiednich porozumień i odpowiednie znormalizowanie naszego wywozu przynajmniej do krajów, z którymi mamy większość naszych obrotów. Wreszcie trzecią kategorją motywów, którymi kierował się Rząd, to była konieczność ułatwień dla głównych artykułów wywozu, jak drzewo, węgiel i produkty hodowlane. Nie należy też bagatelizować postanowień transytowych w umowie, bo dają nam dostęp do rynków belgijskiego, francuskiego i włoskiego; wreszcie ma to znaczenie dla wywozu nafty i całości naszych płodów rolnych. Dlatego go Rząd podtrzymuje swój wniosek o ratyfikację traktatu.

Po przemówieniu Wiceministra Doleżala przemawiał poseł Zieliński (Kl. Nar.), który podkreślił, że od tego czasu, kiedyśmy w r. 1925 rozpoczynali w Berlinie rokowania, teren dyskusji został znakomicie wyrównany. Nie obawiamy się rewolucji socjalnej. Wytrzymaliśmy próbę oddzielenia się od Niemiec i skierowaliśmy eksport do północnych rynków, a co do tego, że korzyści naszego eksportu do Niemiec są albo nieznaczne albo problematyczne, panuje zgoda po obu stronach komisji. Korzyściom wymiany towarowej mówca przeciwstawia wielkie niebezpieczeństwo, płynące z uprawnień osiedleńczych, przysługujących osobom prawnym i fizycznym.

Poseł Holyński zwraca uwagę, że nie można traktatu handlowego rozpatrywać w oderwaniu od innych tego rodzaju traktatów, lecz należy pamiętać o ogólno-europejskiej polityce gospodarczej.

Poseł Piestrzyński wywodzi, że za ratyfikacją traktatu przemawiają tylko względy wykazania naszych dążeń pokojowych.

Poseł Stanisław Stroński oświadcza, że w tych warunkach, w których traktat ma być zatwierdzony, nie może on nam dać nic dobrego i dlatego klub mówcy stanowczo sprzeciwia się ratyfikacji, jeżeli nie będzie postawiony wniosek o odroczenie sprawy.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro, o godz. 10 rano.

Lot polski do Afryki.

Warszawa, 25 lutego. (PAT.) Z powodu pojawienia się w prasie krakowskiej wiadomości o przylocie kap. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza do stolicy Abisynji i powtórzenia tej wiadomości przez prasę stołeczną, zostaliśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie. Lotnicy nasi pozostają nadal w Ankarze na lotnisku angielskiem, gdzie zatrzymał ich wykryty w porę przed odlotem do Kartumu defekt silnika. By zapobiec na przyszłość podawaniu przez prasę przedwczesnych wiadomości, które są z różnych względów bardzo szkodliwe, P. A. T. ogłasza, że tylko podane przez nią wiadomości o przebiegu lotu pochodzą bezpośrednio ze źródeł miarodajnych.

Wystąpienia komunistów w Berlinie.

Berlin, 25 lutego. (PAT.) Wobec zapowiedzianych na dziś wystąpień komunistycznych z racji „światowego dnia bezrobotnych", policja berlińska od wczesnego rana była w ostrem pogotowiu. Wszystkie miejsca objęte zakazem urządzania pochodów lub zgromadzeń, zostały silnie obstawione przez policję. Wbrew wydanemu na dzień dzisiejszy zakazowi, komuniści usiłowali kilkakrotnie urządzić zebrania i pochody, przyczem w wielu dzielnicach utworzyły się znaczniejsze zbiegowiska, które policja rozproszyła. Podczas pochodu wznoszono okrzyki antyrządowe i stawiano opór policji. W starciach ranionych zostało ciężko kilku policjantów, między innymi 1 oficer policji. Do ostrych wykroczeń doszło przed jednym z urzędów pośrednictwa pracy, gdzie policjantów obrzucono z okien stołkami, przyczem padło kilka strzałów. Policja odpowiedziała z ulic również strzałami. Zdemolowano lokal. Policja musiała przemocą opróżnić dom. Splondrowano przytem kilka sklepów z żywnością. W niektórych dzielnicach z tego powodu powstała panika. Właściciele sklepów zamknęli swoje sklepy w obawie przed rabunkiem. Po ulicach miasta krążą patrole policyjne. Dotychczas aresztowano 20 osób.

Przed Imieninami Marszałka Piłsudskiego.

Wybrany onegdaj na zebraniu obywatelskiem w sali Rady miejskiej Komitet wykonawczy obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski obradował wczoraj nad sprawą urządzenia uroczystości 19 marca we Lwowie. Przewodniczył prezes Komitetu b. Wojewoda Gołuchowski.

Omawiano przedewszystkiem sprawę masowego wysyłania życzeń dla Marszałka Piłsudskiego na Maderę. Będą one pisane na specjalnie wydanych widokówkach z portretem i krótkim życiorysem Dostojnego Solenizanta, dochód z tych kartek, sprzedawanych po 15 groszy, zasili fundusze, na jakie w myśl uchwał zebrania obywatelskiego przeznaczono dochód z uroczystości.

W celu rozsprzedaży kartek wybrano subkomisję w następującym składzie: przewodniczący r. Sudhoff, dr. Bechmetiuk, p. Deszberg, p. Jan Kanty Pfau, oraz dwaj delegaci komitetu z Warszawy.

We Lwowie wydane będą jak corocznie nalepki na okna. Sprawą tą zajmie się subkomisja, w której skład weszli: inż. Lisowski jako przewodniczący, oraz pp. Bogdanowiczowa, rad. Bogdanowicz, dyr. Skoczylas, nacz. Woydat. Sprawa rozdziału procentów między Związek Strzelecki, Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego, oraz fundusz na rzecz bezrobotnych rozstrzygnięta będzie później. Następnie omawiano kwestję wydania odezwy w celu zorganizowania komitetów powiatowych.

Rokowania w sprawie płac.

Katowice, 25 lutego. (PAT.) Jak się dowiadujemy, pracodawcy przyjęli orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej, obniżające zarobki robotników w hutnictwie cynkowem o 7%. Przemysłowcy zgłoszą prawdopodobnie wniosek do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej. — Związki zawodowe orzeczenia nie przyjęły.

Aresztowanie oszusta.

Wiedeń, 25 lutego. (PAT.) „Die Stunde" donosi, że właściciel firmy bankowej Weiss i S-ka, nazwiskiem Pelter Fryderyk, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia losów, zakupionych na raty. Lokal banku został opieczętowany, księgi skonfiskowane. Jak wiadomo, lwowska filja tego banku została swego czasu zamknięta przez władze podatkowe, za defraudacje podatkowe.

Niech nikt nie pozostanie głuchym na głos niedoli.

Niezwykle ciężka sytuacja gospodarcza, jaką przeżywa obecnie nasze Państwo nie mogła pozostać bez szkodliwych skutków i dla Lwowa. Dziś Lwów ma 4.200 rodzin pozbawionych zarobków i chleba. Państwo i samorząd starają się przyjść nieszczęśliwym z pomocą. Niestety pomoc okazuje się niedostateczną. Wobec tego ogół obywateli miasta Lwowa postanowił zorganizować samopomoc, która byłaby rodzajem akcji pomocniczej w akcji Rządu i miasta. Wyrazem tej samorzutnej akcji obywatelstwa lwowskiego było zawiązanie „Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym" na którego czele stanął prezydent inż. Brzozowski.

Wczoraj odbyło się posiedzenie „Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym", które miało na celu wytyczyć prace na najbliższe dni. Konferencji przewodniczył w zastępstwie chorego prezydenta Brzozowskiego, dr. Jan Poratyński, który zagajając obrady złożył krótkie sprawozdanie z dotychczasowej pracy komitetu z obecnego stanu bezrobocia we Lwowie.

Komitet przed kilku dniami wydał odezwę do społeczeństwa, nawołując ogół obywateli, by „nikt nie pozostał głuchym na rozpaczliwy głos ludzkiej niedoli". Odezwa komitetu przyjęta została życzliwie przez społeczeństwo. Wiele organizacyj, towarzystw, związków, a nawet prywatnych osób oświadczyło gotowość przyjścia bezrobotnym z pomocą. Obecnie chodzi tylko o to, aby ofiarność tę wykorzystać i ułożyć celowy plan pomocy dla bezrobotnych. Ponieważ Lwów ma około 6.000 realności więc zbiórka właścicieli realności może przynieść wydatną pomoc.

W dyskusji zabrali głos: fizyk dr. Doliński, prezydentowa Brzozowska, pna Aleksandrowiczówna, dr. Schleicher, prez. Stobiecki i in. Wszyscy mówcy stali na stanowisku, że zbiórka na rzecz pomocy dla bezrobotnych musi być wszczęta natychmiast i zakończona w ciągu kilku dni.

Zamknięcie konferencji rolniczej.

Paryż, 25 lutego. (PAT.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji rolniczej przyjęto rezolucje dotyczące kukurydzy i jęczmienia i po zapoznaniu się z poglądami przedstawicieli Włoch, Niemiec i Polski, konferencja zastrzegła sobie na późniejsze zbadanie sprawy żyta i owsa.

Zamykając obrady konferencji, minister Francois Poncet wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz zadowoleniu z osiągniętych rezultatów i zaznaczył, że na konferencji panował duch Unji europejskiej.

W imieniu wszystkich uczestników konferencji przemówił przedstawiciel Niemiec, wyrażając wdzięczność dla władz francuskich.

Przyjęta przez konferencję rolniczą rezolucja w sprawie zbóż stwierdza, że nadwyżka krajów eksportujących stanowi zaledwie drobną część zapotrzebowania krajów importujących. Konferencja wyraża przekonanie, że wobec przychylnego stanowiska członków konferencji umożliwiony będzie w krótkim czasie zbyt nadwyżki zbóż, lecz wobec złożoności zagadnienia, trudności te ustalą szczegółowe transakcje. Jednak uczestnicy konferencji zobowiązali się spowodować w szybkim czasie nawiązanie niezbędnego kontaktu ze sferami zainteresowanemi, o którego wynikach zakomunikują na następnej sesji komisji europejskiej.

Na marginesie.

„Dziennik Ludowy" zamieścił we wczorajszym numerze list jednego z czytelników, w którym domaga się, aby Naród polski zmienił ślub złożony ongiś przez Sejm Czteroletni. W myśl tego ślubowania Naród polski zobowiązał się wybudować w Warszawie świątynię Opatrzności, jako dowód wdzięczności za odzyskaną Niepodległość.

Autor listu proponuje, aby Naród, uwzględniając dzisiejsze ciężkie warunki gospodarcze, zamiast świątyni wybudował jakiś inny gmach o charakterze użyteczności publicznej. Kościoły — zdaniem autora — są niepotrzebne, gdyż mamy ich poddostatkiem, natomiast brak nam szpitali dla umysłowo chorych. Autor sądzi, że zmiana ślubu w tym kierunku nie będzie obrazą boską.

Możliwe. Ale co na to powiedzą obecni przyjaciele socjalistów — endecy. Wartoby usłyszeć ich opinję. Bo gdyby podobna propozycja powstała w Obozie Rządowym, natychmiast ukutoby nowy argument, że Rząd Marszałka walczy z Kościołem i religją. Tym razem wniosek wyszedł ze strony ich najbliższych przyjaciół i sprawę trzeba będzie załatwić w sposób polubowny na prywatnym konwentyklu.

My jesteśmy pewni, że endecja i na taką zamianę by się zgodziła, gdyby jej nikt nie patrzył na palce.

Na szczęście ani Rząd ani Obóz Marszałka nie ma zamiaru zmieniać czcigodnej intencji Sejmu Czteroletniego. Ślub musi być wykonany tak jak postanowili nasi przodkowie. Jakąkolwiek zmianę czy zamianę należy uważać za profanację. *ft.*

Dobra Wróżka.

Komedja w 3 aktach z epilogiem Franciszka Molnara. Przełożył B. Gorczyński. — Teatr Mały.

Bywają na świecie kobiety, gnane wiecznie żądzą uszczęśliwiania bliźnich. Bywają nieprawdopodobne i mało logiczne przypadki wśród ludzi. I bywają dziwacznie zwichnięte w kulminacyjnym punkcie sztuki teatralne, które w epilogach szukają usprawiedliwienia. przed widzem.

Te wszystkie „części składowe" znalazły się w komedji Molnara, który świetnie rozpędził się przez dwa akty i pół, aby cofnąć się dość niezręcznie przy rozcięciu dowcipnie splątanego węzła. I bohater komedji dr. Sporum i widz — uczuli się po trzecim akcie wystrychnieci na dudków przez tę „Dobrą Wróżkę". Biedny, wygłodniały adwokat bez klijenteli musiał bohatersko pożegnać jedyny, krótki miraż bogactwa i szczęścia, a publiczności kazano patrzeć spokojnie, jak się marnuje znakomity kąsek teatralny. Czy to nie pech?

Bo z początku szło wszystko doskonale. Jest bogacz amerykański, chcący — przy okazji interesów w Europie — uszczęśliwić siebie romansem z piękną kobietą, a ją majątkiem, który firma pozwoli zrobić rzekomemu mężowi. Jest młoda dziewczyna, „robaczek świętojański" z kinoteatru, która pragnie wejść w „świat", a ma do tego tylko urodę, dobre serce i pewną niewygodną „chorobę" moralną: „Kogo nie lubi, z tym nie może i już". A co gorsza — nie może przemóc się, żeby „za pieniądze". Więc udaje mężatkę, aby zyskać szacunek bogacza, i szuka męża fikcyjnego, aby mieć się dla kogo poświęcić, żeby ktoś biedny z jej upadku mógł mieć jakąś korzyść.

I jest wreszcie trzecia nieodzowna figura tego dramaciku, biedny adwokat, mąż mimo woli, jednodniowy bogacz mimo woli i znowu nędzarz — również mimo woli.

Do chwili załamania się „Dobrej Wróżki" na zdradzie bogacza z kelnerem, akcja szła z tempem i metodą amerykańskiej sztuki. Dochodzi do zasadniczej, wspaniałej sceny między adwokatem, niedoszłym syndykiem amerykańskiego towarzystwa, rzekomym mężem lekkomyślnej Lu, a niedoszłym kochankiem Lu, bogaczem z Ameryki. I tu Molnar robi klapę. Miał dwie drogi prawdopodobne do wyboru. Albo z prawniczej postawy adwokata wobec zdrady jego rzekomej małżonki zrobić atut do utrzymania go przy zdobytem szczęściu, albo — zabrawszy szlachetnemu biedakowi dolary, zostawić mu „dobrą wróżkę" na pociechę. Tymczasem Molnar niespodzianie wpadł w zakończenie melodramatyczne: bogacz z pogardą odwraca się od adwokata, który — niewiadomo — z wrodzonego niedołęstwa, czy z poczucia solidarności — nie zdradza tajemnicy Lu, dolary znikają razem z wizją wielkich zmian (i — co najboleśniejsze dla Sporuma — z maszyną do temperowania ołówków), a „Dobra Wróżka" ...zaręcza się z owym kelnerem, który ją uratował od złej drogi, ale pogrążył los Sporuma. Sporum zostaje sam, znowu opuszczony przez los, tylko z wierną dependentką, panną Karoliną, a urocza wróżka naciąga go jeszcze na bezpłatne interwencje w majątkowych sprawach przyszłego męża.

Zaledwie jednak pomyślałeś sobie, człowieku, że Molnar tem wycofaniem się z intrygi pogłębił sztukę, zbliżając ją bardziej do rzeczywistości, że Sporum to jedna z piękniejszych postaci pseudokomedji, a Dobra Wróżka, to symbol kapryśności losu i kobiety, gdy nagle ukazano epilog z happy end'em:

Po latach dziesięciu widzimy wszystkich uczestników dramatu. I cóż widzimy? Dr. Sporum został profesorem prawa, ożenił się z Karoliną i ma sześcioro dzieci, starszy kelner stracił restaurację, wrócił na posadę i... nie ożenił się z Lu, a Dobra Wróżka, wyszedłszy zamąż za figurę, która na 5 minut pojawiła się w epizodzie z I aktu, zaprasza do tego grona ...przyjaciela z Ameryki, aby święcić dziesięciolecie owych dziwnych zdarzeń i powikłań. Wszyscy się kochają, wszyscy się „tykają" i wszyscy wreszcie są ludźmi — „towarzystwa".

Na takie dictum autora krytyk kiwa głową boleśnie, ale człowiek powojenny cieszy się i raduje Miło jest widzieć, że cierpienie jest tylko epizodem życia, że nędzarz ma szanse wejścia na normalną drogę, że „robaczki świętojańskie" nie muszą łamać skrzydełek, ale mogą świecić, coraz piękniejsze, wielu ludziom na pociechę. Miło jest ujrzeć takie wyrównanie wszystkich krzywd losu i nieporozumień między ludźmi i wyjść z teatru z poczuciem, że wszystko się dobrze skończyło. To każe zawsze żywić nadzieję, że i nasze powikłania życiowe będą miały kiedyś swój happy end.

A Molnarowi chodziło chyba o ludzi, o publiczność, nie o krytykę? Więc możemy śmiało bić brawa „Dobrej Wróżce".

Zwłaszcza, jeśli jest tak znakomicie zagrana.

Pierwszy hołd musimy oddać Michałowi Zniczowi, który stworzył postać d-ra Sporuma. Niedołęstwo, ograniczenie, szlachetność i rezygnacja tego człowieka otrzymały w interpretacji Znicza linje tak subtelne, jak subtelny był zewnętrzny rysunek postaci. Nasz ulubiony aktor ucharakteryzował się nietylko świetnie do roli, ale nadto upodobnił się do dwu, naszych we Lwowie ludzi. Nazwisk ich nie wymieniamy, jeśli przyjdą (a przyjdą napewno), poznają się sami.

Pani Grywińska była czarująca i prawdziwą Dobrą Wróżką. Rola to dla niej nowa, a dwoistość tego typu wyszła znakomicie. Guttner z ogromnem powodzeniem i brawurą grał namiętnego Amerykanina, Polański świetny był tylko w scenie pijackiej, jako dziesięcioletni małżonek pani Lu stracił kompletnie kontenans. Bonecka i Kipeniówna wyrabiają się w coraz większych rolach. Kierczyński bardzo poprawny, jak zwykle.

Reżyserował Frączkowski wbrew poprzednim zapowiedziom, wedle których reżyserję miał objąć Strachocki.

Dr. J. Łempicka.

Europa w sferze katastrofalnych burz przedwiosennych.

Potworny orkan w Palermo. — Całe miasto wygląda, jak jedno morze. — Błyskawice i gromy szaleją od kilku dni. — Bez światła i wody! — Rozpaczliwe położenie ludności. — Cała Sycylja w strefie katastrof. — Messyna i Catanja zagrożone. — Śnieżyce w Szwajcarji, Niemczech i półn. Włoszech. — Groza „białej śmierci" w Alpach. — Ofiary lawin. — Śmierć sportowca wiedeńskiego. — Całe obszary odcięte od świata.

Nasz korespondent wiedeński, na podstawie informacyj z Włoch, donosi nam następujące szczegóły o potwornej katastrofie przyrody, która w dniu 22, 23 i 24 lutego szalała nad zachodnią częścią Sycylji.

Orkan osiągnął tu nasilenie nigdy przedtem nie oglądane. Ulewa, która spadła na Palermo w ciągu szeregu godzin, czyniła wrażenie istnych strumieni deszczu, podrywanych wściekłym wichrem. Wkrótce całe miasto stanęło pod wodą, która dochodziła do 2 m. wysokości. W dniu 23 bm. było już pięć ofiar orkanu w mieście, a 20 łodzi zostało zniszczonych.

W mieście sparaliżowany jest wszelki ruch. Ani tramwaje, ani automobile nie mogą poruszać się w tem istnem morzu wody. Palermo przedstawia okropny widok. Wszystkie sklepy są zamknięte, ulice, z powodu przerwania przewodów świetlnych, pogrążone są w kompletnej ciemności, a piekielny deszcz, przerywany błyskawicami i gromami, siecze dachy i frontony kamienic.

Kupcy i ich pomocnicy oraz urzędnicy muszą od dwóch dni pozostawać w sklepach i urzędach, gdyż powrót do domu jest niemożliwy.

W niżej położonych częściach miasta woda zalewa domy i cały dobytek unosi z mieszkań, jak w czasie biblijnego potopu. Rzeki płyną po ulicach, unosząc jarzynę, sery, mięso, bydło, zwoje makaronu włoskiego, owoce i t. d. Corso Vittoria wygląda, jak jedno wielkie morze.

W wielu częściach stolicy Sycylji uszkodzone są rury wodociągowe, tak, że część ludności niema wody do picia. Katastrofę zwiększa jeszcze fakt, że rzeka Rigano, płynąca obok miasta, wystąpiła z brzegów i zalała powtórnie miasto, zatopione już raz przez straszną ulewę. Wszelka pomoc wydaje się narazie daremną, a ludność pogrążona jest w bezczynnej rozpaczy.

Podobne wiadomości przychodzą i z innych stron Sycylji. Prawie wszystkie linje kolejowe są przerwane. Z kraju donoszą o wielkiej liczbie zabitych i rannych. Wysłane na ratunek łodzie i motorówki musiały się wycofać, gdyż burza, wciąż szalejąca, groziła im zatonięciem.

Także w porcie Messina i Catania szkody są niezwykle wielkie. W Catanji morze wystąpiło ponad zatokę portową i zalało niższe części portu. W Messynie okręty musiały szukać schronienia poza portem, przyczem dwa parowce trzeba było holować na ląd.

Także w Neapolu orkan zniszczył liczne części miasta. W Poselippo ruszyły wody wielki pagórek okoliczny, a ten, obsuwając się, zasypał kilka domów, co pociągnęło za sobą — jak dotąd stwierdzono — 5 ofiar w ludziach.

Gdy taka potworna katastrofa przedwiosenna spadła na południowe Włochy, to równocześnie we Włoszech północnych szalały w ostatnich dniach wielkie śnieżyce. W Cortina d'Ampezzo śnieg sięga do 2 m. wysokości, a w okolicy Domodossoli zsuwająca się lawina (o czem donosimy na innem miejscu) zasypała 6 robotników.

Walka zimy z wiosną dochodzi więc do swego zenitu, a wyniki jej są w tej chwili — bo dalszych wiadomości brak — przejmujące grozą.

* *

W Alpach szwajcarskich i niemieckich spadły w ostatnich dniach olbrzymie śniegi, które spowodowały prawdziwą klęskę. Cała dolina alpejska Visp od St. Nikolaus do Zermatt jest zupełnie odcięta od świata. Nawet połączenia telefoniczne są zniszczone, tak, że szereg miejscowości nie ma żadnego kontaktu z ludźmi. Odcięte są również okolice Andermatt, a wysokie strefy alpejskie stały się już kompletnie niedostępnemi. W tzw. Alpach Górnych, w pasie Gottharda, Furki, Bernina i w Julijskich Alpach śnieg doszedł do wysokości 4 metrów. Linje kolejowe są kompletnie zasypane a komunikacja w Wysokich Alpach przerwana gruntownie przez kolosalne lawiny śnieżne.

Koło Kandersteg lawina porwała ze sobą kilku robotników i spowodowała liczne uszkodzenia cielesne. Jedna z lawin, która zsunęła się w niedzielę, dochodziła do szerokości 300 metrów. Wielkie połacie lasów zostały uszkodzone, wiele drzew jest połamanych.

W dolinie Formazza koło Domodossola, za szwajcarską granicą, 6 robotników zostało zasypanych przez lawinę na śmierć. O olbrzymich opadach śnieżnych donoszą również z północnych Włoch, szczególnie z okolic Medjolanu. W ubiegłą niedzielę — po wielkich śnieżycach — nastąpiło tam jednak ogólne wypogodzenie.

Z Monachjum donoszą, że koło Lenggries zasypała lawina grupę turystów, tj. 7 mężczyzn i jedną panią. Wskutek potężnej zadymki, mieszkańcy pobliskich chat nie zauważyli katastrofy. Jednemu z zasypanych udało się na tyle wygrzebać z lawiny, że zaczął wołać o pomoc. Przypadkowo przejeżdżający tamtędy narciarz, posłyszał krzyk i zawiadomił pobliskie pogotowie ratunkowe górskie. Ekspedycja, złożona z 20 osób, wyprawiła się natychmiast w drogę i rozpoczęła odkopywanie. 6 mężczyzn i jedną kobietę udało się odgrzebać i uratować, siódma osoba, tj. pewien narciarz, został już wydobyty jako trup.

Potężna lawina śnieżna zsunęła się także z gór w Petzerkofel koło Insbruku; zasypała ona 5 turystów, z których 2 się uratowało, trzech wydobyto już onegdaj nieżywych. Wśród zaduszonych znajduje się znany wiedeński nauczyciel narciarstwa, Toni Müller. Roboty nad uporządkowaniem zwałów śnieżnych rozpoczęto w poniedziałek w nocy przy świetle pochodni. Podczas tego zsunęła się jednak druga ogromna lawina i zasypała 6 robotników, których z trudem uratowano. W całym Tyrolu leżą wszędzie potężne masy śniegu i uniemożliwiają wszelką komunikację.

Jak widać, zima nie daje za wygraną, chociaż mamy już koniec lutego i powietrze prawie łagodne.

(—x—)

Znakomity uczony rumuński o Polsce.

Znakomity historyk rumuński i rektor uniwersytetu w Bukareszcie, prof. Mikołaj Jorga (który był niedawno także gościem Lwowa i wygłaszał tu odczyt) miał w ostatnich dniach w Bukareszcie piękną prelekcję o Polsce, pt. „Jeden wiek walki narodowej polskiej".

Prof. Jorga zaczął od gorących pochwał Wystawy Polskiej w Paryżu, wyrażając tylko żal, że Rumuni nie nadesłali na tę Wystawę eksponatów, ilustrujących współdziałanie polistopadowej emigracji polskiej z generacją patrjotyczną ówczesnej Rumunji.

Dalszy ciąg odczytu prof. Jorgi był jednym hymnem pochwalnym dla żywotności Narodu Polskiego. Znakomity uczony i polityk rumuński nazwał Polaków najżywotniejszym z narodów Europy. Upadek dawnej Polski przypisał nie upadkowi samego Narodu, ale działaniom obcych, przemożnych grabieżców, i podkreślił wielką żywotność naszego Narodu w epoce woli i bytu bez państwa. Duch Polski był w 18 wieku niezatruty i zdrowy, chociaż istniały niesnaski polityczne czy religijne.

Szczególnie jednak zaakcentował prof. Jorga obecną żywotność naszego Narodu i Państwa. Stwierdził, że Polska w ciągu 12 lat swej niepodległości dokonała rzeczy, godnych podziwu. Zacytował zwłaszcza wzrost potęgi morskiej Polski i powstanie portu w Gdyni. Mówił też o piękności i oryginalności współczesnej sztuki polskiej tak dobrze znanej zagranicą.

Polska dzisiejsza powinna — zdaniem prelegenta — stać się wzorem dla obecnego pokolenia Rumunji:

Odczyt zakończył się gorącym apelem do młodzieży rumuńskiej, aby zapamiętała sobie dobrze te informacje o Polsce i w odrodzeniu narodowem i kulturalnem Rumunji brała sobie przykład z sprzymierzonego Narodu polskiego.

(—s—)

Z życia prowincji.

Mościska, 24 lutego 1931.

W dniu 22 bm. w wypełnionej sali Kasyna Urzędniczego w Mościskach odbyło się zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na którem poseł p. Dr. Seidler wygłosił sprawozdanie poselskie. Zebranie zagaił p. Ignacy Hołda, przewodniczył p. Emil Ohly.

Prelegent omówił sprawę pacyfikacji Małopolski Wschodniej, przedstawił w właściwem oświetleniu sprawę brzeską, sprawę kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa nasze Państwo w stopniu mniejszym od państw innych, nawiązał do akcji Rządu zmierzającej do polepszenia sytuacji gospodarczej, przedstawił dotychczasową pomoc Państwa dla rolnictwa, wreszcie przeszedł do omawiania sprawy nowej ustawy Konstytucyjnej, której projekt został już ustalony. W sposób bardzo rzeczowy przedstawił konieczność odpowiedniego ustosunkowania się całego społeczeństwa do stronnictw opozycyjnych celem zgodnego popierania przez te stronnictwa projektu wniesionej ustawy. W dyskusji, która się wywiązała, zabierali głos pp. Bułka, Frankiewicz, Wild, Wiśniak, Katz i in., poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie dla działalności Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie miało nastrój bardzo poważny, znacznie różniący się od podobnych zebrań politycznych tem, że nie zakłócono podczas niego ani na chwilę spokoju, ani też nie szafowano demagogją.

Skoro mowa o zebraniach, warto też wspomnieć o zebraniu Związku Obyw. pracy kobiet, urządzonem w naszem mieście dnia 19 b. m. Odbyło się ono pod przewodnictwem p. starościny Sienkiewiczowej, referat zaś wygłosiła posłanka Jaworska. Wybitnie rzeczowe jej przemówienie pozostawiło nad wyraz miłe wrażenie. Zebrane panie uchwaliły votum zaufania dla Rządu Marszałka Piłsudskiego i taktyki Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Podnieść należy nader ruchliwą działalność miejscowego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Organizacja ta dzięki swej zawsze udatnej pracy posiada sympatję społeczeństwa na tut. terenie. W okresie bieżącej zimy, organizacja ta prowadzi m. i. dobroczynną akcję dożywiania najuboższej dziatwy szkolnej.

(i. h.)

Ciekawy eksperyment teatralny.

Wagner „bez muzyki".

W najbliższym czasie ma być dokonany w Wiedniu niezwykle ciekawy eksperyment odtworzenia dzieł Wagnera, jako zwykłych dramatów, bez muzyki. Myśl tę powziął Franz Herterich, były dyrektor Burgteatru. Na pierwszy ogień ma iść „Tristan i Izolda", jako sztuka, w wykonaniu pierwszorzędnych artystów, głównie Burgteatru. Przedstawienie ma trwać — przy niewielkich skrótach tekstu, jedynie w scenach miłosnych drugiej części — od 1'45 do 2 godzin. Motywem zasadniczym tego niepraktykowanego dotychczas eksperymentu jest chęć zaprezentowania Wagnera, jako poety i dramaturga. Większa część publiczności operowej nie zdaje sobie wcale sprawy z wysokiej wartości poetyckiej języka „Tristana i Izoldy". ani też z wielkiej wartości artystycznej samego tekstu utworu. Tylko kilka poszczególnych ustępów będzie ilustrowanych muzyką, na fortepianie, bez orkiestry. Pierwsze przedstawienie tej wspaniałej opery Wagnera „bez muzyki" ma się odbyć w marcu.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 28 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.00: Pogadanka szachowa w opr. p. Maksymiljana Seinfelda. — 16.20: Aktualne wiadomości leśnicze. — 16.30: Lwowski kącik dla młodych talentów, recital fortepjanowy p. Elsy Ungerfeld. — 16.50: Kwadrans Akademicki. 19.25: Kącik dla inteligencji pracującej. — 20.15: „Postacie niewoli i walki polskiej (Bismarck)", wygł. dr. Henryk Wereszycki.— 22.35: Lekkie piosenki w wykonaniu p. Nieprzewskiego Włodzimierza, akompanjuje p. Bożenna Czaszkówna. — „Pokarnawałowe refleksje", feljeton p. Rity Rey. Transmisja na wszystkie stacje P. R.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny, następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 13.30—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Przerwa. — 15.50: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 16.00: Pogadanka szachowa, w oprac. p. Maksymiljana Seinfelda. — 16.10: Płyty gramofonowe. — 16.20: Aktualne wiadomości leśnicze. — 16.30: Płyty gramofonowe. — 16.50: Kwadrans akademicki. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Swawolne komety", wygł. dr. Feliks Burdecki. — 17.45: Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci młodszych: Baśń „O zajączku sprawiedliwym", według A. Dygasińskiego, w oprac. H. Hohendlingerównej. Feljeton Witolda Hulewicza „Stanisław Moniuszko"; Koncert: Pieśni Moniuszki, w wyk. p. M. Wyleżyńskiej. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centralnego Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25: Kącik dla inteligencji pracującej. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pułk. Juljusz Ulrych wygłosi feljeton p. t. „Inteligent w wojsku". — 20.15: „O malarstwie japońskiem", wygł. p. Banasińska. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Bronisława Szulca. — 22.00: „Pokarnawałowe refleksje", feljeton p. Rity Rey. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Utwory Chopina, w wyk. prof. Zbigniewa Drzewieckiego. — 22.35: Lekkie piosenki, w wykonaniu p. Włodzimierza Nieprzewskiego. Akompanjuje p. Bożenna Czaszkówna. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Transmisja z Warszawy. D. c. muzyki tanecznej.

KRONIKA

LUTY 26 Czwartek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Wiktora
	Gr.-kat. Martyniana
	Wschód słońca g 6 m 15
	Zachód „ g 17 m 00
	Długość dnia g 10 m 45

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 26 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Lalka“, operetka Audrana.

Piątek, 27 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha. (Premjera.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 26 bm i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spolianskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 26 bm i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedja Molnara.

Jutrzejsze wznowienie „Opowieści Hoffmana“ będzie prawdziwem zdarzeniem artystycznem, równem wznowieniu „Aidy“ i dzieło Offenbacha podzieli niewątpliwie olbrzymi sukces dzieła Verdiego. Wskazuje na to przedewszystkiem całkowicie nowa inscenizacja A. Ułuchanowa, oryginalne ujęcie muzyczne Z. Górzyńskiego, świetne tło dekoracyjno-kostjumowe St. Jarockiego i nazwiska wykonawców: Czarnecki (tytułowa), Użejko (Demon), Walewska, Wika-Krzywiec, Szlemińska, Koźmińska, Sobolewska, Gruszczyński (Nielas), Laryński, Łowczyński, Romanowski, Syroczewski. Pod względem efektu zewnętrznego wspaniale zapowiada się akt w Wenecji.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Dziewczę z Montparnassu“, dźwięk.

CASINO: Ramon Novarro „Wesoły Madryt“.

CHIMERA: „Wenus w 7-iu odsłonach“.

COLOSSEUM: „Brygada Śmierci“ (Harry Peel) oraz „Kawalerowie nocy“.

FATAMORGANA: „Pocałunek“ z Gretą Garbo.

GRAŻYNA: „Pieśniarz gór“.

KOPERNIK: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.

LEW: „W małej kawiarence“, erot. film dźwięk., w gł. rolach Jacque Catelain i Marion Gerthe.

LUNA: „Ameryka“ oraz „Gołębica“.

MARYSIEŃKA: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.

OAZA: „Trójka“ z Olgą Czechową.

PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek“. 100 proc. dźwiękowiec.

PAN: „Dynamit“.

PASAŻ: „Przygoda jednej nocy“ oraz Tom Mix „W pogoni za djamentami“.

PROMIEŃ: „Łatwa zdobycz“.

RAJ: „Wiatr od morza“.

SPLENDID: „Jak zostać primadonną“ oraz „Ken Maynard“.

STYLOWY: Lon Chaney i „Mandaryn Wu“.

UCIECHA: „Bohater krwawej areny“ oraz Buck Jones.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Dnia 28-go b. m. odbędzie się w wielkiej sali Izby przem.-handl. o godz. 18-tej odczyt dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności d-ra Stefana Uhmy n. t. „Rola pośrednictwa w gospodarstwie społecznem“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Uroczysty Poranek ku pamięci setnej rocznicy bitwy pod Grochowem. W niedzielę, dnia 1 marca, o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim Uroczysty Poranek ku pamięci setnej rocznicy bitwy pod Grochowem, urządzony staraniem Komitetu Obchodu Listopadowego oraz Dyrekcji Teatrów miejskich we Lwowie. W skład bogatego programu wejdą w pierwszej części: przedmowa dra K. Hartleba, produkcje chórów Kadetów i „Echa“, produkcje wokalne, orkiestralne i recytatorskie art. dram. J. Strachockiego. W drugiej części powtórzona będzie „Historyczna zmiana warty“ pióra H. Zbierzchowskiego, która podczas uroczystości Listopadowych na placu św. Ducha, odegrana na odwachu pod gołem niebem, pozostawiła niezatarte wrażenie w duszy polskiego społeczeństwa. Ceny miejsc popołudniowe. Cześć dochodu przenaczona na wdowy i sieroty po powstańcach.

Cykl odczytów Tow. im. Piotra Skargi. Dziś, w czwartek, 26 bm. o godz. 19-tej w sali III. Uniw. J. K., ul. Marszałkowska 1, dr. Leopold Caro wygłosi odczyt p. t. „Ustrój gospodarczy przyszłości“.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek, 27 bm., o godz. 19 w sali Zakładu Geograficznego U. J. K., Kościuszki 9, III p. odbędzie się zebranie naukowe z referatem p. Franciszka Uhorczaka.

Doroczne Walne Zebranie Członków Koła Związku Bibljotekarzy Polskich we Lwowie odbędzie się 28 bm. o godz. 18.30 w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Staraniem Towarzystwa Bibljoteka Słuchaczów Prawa odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 18 w sali VI Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Marszałkowska 1, wykład prof. dr. M. Allerhanda o „Polskiej Procedurze Cywilnej“.

Zarząd Muzeum im. Dzieduszyckich zawiadamia, że Muzeum nie będzie otwierane w czwartki i niedziele dla publiczności aż do odwołania.

Zawiadamia się członków Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918, że w sobotę, dnia 28 lutego br. o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 11, II p. wygłosi członek Rady Zawiadowczej naszego Związku poseł dr. Stanisław Ostrowski odczyt pt. „Sprawy gospodarcze Państwa“ i równocześnie zda sprawę z prac na terenie Sejmu.

Zużycie wody z Centralnego Wodociągu w czasie od 15 do 22 bm. W niedzielę, 15 bm. zużyto 19565 m. sześc. wody; w poniedziałek, 16 bm. zużyto 22063 m. sześc. wody; we wtorek, 17 bm. zużyto 22179 m. sześc. wody; w środę, 18 bm. zużyto 22001 m. sześc. wody; w czwartek, 19 bm. zużyto 21921 m. sześc. wody; w piątek, 20 bm. zużyto 22541 m. sześc. wody; w sobotę, 21 bm. zużyto 22293 m. sześc. wody; w niedzielę, 22 bm. zużyto 18838 m. sześc. wody.

Przesunięcie terminu wejścia w życie nowego rozporządzenia o meldunkach.

Wobec trudności, na jakie napotyka stosowanie w praktyce nowych przepisów meldunkowych, przewiduje się, że termin 1 lipca 1931 r., do którego miały być wykończone wszystkie rejestry, księgi i kartoteki, wymagane przez nowe rozporządzenia o meldunkach — nie da się utrzymać.

Projektowane jest wobec tego przesunięcie tego terminu do 1-go stycznia 1932 r., z tem jednakowoż, że wszelkie nowe meldunki miałyby być uskuteczniane już według nowych przepisów.

Tyfus plamisty.

We wsi Rydoduby, pow. Czortków, zachorowało około 15 osób obojga płci w wieku od lat 8 — 22. Przybyły na miejsce lekarz dr. Baczyński stwierdził u wszystkich chorych tyfus plamisty i wydał odpowiednie zarządzenie. — Dnia 8 bm. zmarł na tyfus w szpitalu powszechnym w Czortkowie Mikołaj Farjon, lat 21, z Rydodub, zaś jako ciężko chory pozostaje jeszcze w szpitalu Mikołaj Szczur, lat 18. — W Rydodubach jako ciężko chore pozostają dwie osoby w domach swych rodziców, zaś 7 osób jest już rekonwalescentami, z czego należy wnioskować, że choroba ta zanika.

Lekkomyślna matka powodem śmierci dwojga dzieci.

Dnia 15 b. m. o godz. 7-mej Agnieszka Kapelasz, lat 28, żona fornala, zam. w Cebrowie pow. Tarnopol rozpaliła w piecu ogień, sama zaś udała się na folwark doić krowę, pozostawiając w mieszkaniu troje nieletnich dzieci śpiących w łóżku. — W czasie jej nieobecności węgiel wypadł z pieca na słomę znajdującą się na podłodze, wskutek czego zapaliła się kołyska stojąca pod piecem i łóżko oddalone o 1 metr od pieca. — Ze śpiących dzieci udusił się Tadeusz, lat 4 i Piotr lat 2, a ponadto ten ostatni ma ślady poparzenia na prawym policzku pod okiem i prawej ręce. — 6-letnia córka Marja wyszła z wypadku nieuszkodzona. — Ponadto spaliła się pierzyna i inne rzeczy ogólnej wartości 200 zł. — Przybyły na miejsce z Jeziernej lekarz dr. Litwak, stwierdził śmierć dzieci. — Na Agnieszkę Kapelasz, posterunek P. P. w Hłuboczku Wielkim sporządził doniesienie karne do prokuratury przy S. O. w Tarnopolu za pozostawienie dzieci nieletnich bez dozoru. — Uduszone dymem dzieci pochowano prowizorycznie aż do dalszego zarządzenia prokuratora.

Jak to in illo.....

STANISŁAWÓW. Onegdaj około godz. 16-tej, przed nieszporami, przyszło do bójki w Cerkwi grecko - katolickiej w Bereźnicy szlacheckiej, pow. Kałusz, pomiędzy t. zw. szlachtą chodaczkową grecko- katolickiego i rzymsko - katolickiego obrządku z jednej, a ludnością ruską z drugiej strony. Ludność ruska, za bezpośrednią namową Wasyla Daniowa oraz przy moralnem poparciu księdza Bandery naruszyła zwyczaj, iż t. zw. szlachta chodaczkowa grecko- katolickiego i rzymsko-katolickiego obrządku stawała podczas nabożeństwa po stronie lewej w Cerkwi, a reszta po prawej, i chciała wyprzeć tych pierwszych z zajmowanych przez nich miejsc. W czasie bójki kilka osób zostało rannych. Dochodzenia o zbrodnię obrazy religji i zakłócenie spokoju publicznego w toku. Aresztowano kilka osób, z Daniowem na czele.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Echa panamy naftowej. W wyniku dalszych dochodzeń, prowadzonych przez borysławskie władze bezpieczeństwa w sprawie sensacyjnej afery naftowej, w którą wmieszane są kopalnie nafty „Maryna“ i „Tłocznia“ Towarzystwa „Galicja“, przytrzymany został urzędnik kopalni „Galicja“ Wild.

ŁUCK. Rozwiązanie Rady miejskiej. P. Minister Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 24 bm. rozwiązał Radę miejską w Łucku z uwagi na dokonane przyłączenie do miasta nowych obszarów, których ludność nie ma reprezentacji w Radzie miejskiej, tudzież na brak należytego zainteresowania Rady miejskiej potrzebami miasta oraz ze względu na uchwalenie budżetu w spóźnionym terminie.

ŁUCK. Turystyka. Odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej, na której były rozpatrywane sprawy zorganizowania propagandy turystyki na terenie Wołynia, oraz roztoczenia opieki nad zabytkami na terenie Województwa.

ŁUCK. Wybory w Ołyce. Odbyły się wybory do Rady miejskiej w Ołyce. Głosowano na dwie listy gospodarczego bloku bezpartyjnego polsko-żydowskiego oraz gospodarczego bloku ukraińskiego. Frekwencja wynosiła około 70%. Wyniki wyborów są następujące: Bezpartyjny blok polsko-żydowski otrzymał 9 mandatów, blok ukraiński 3 mandaty.

WILNO. **Aresztowanie oszusta.** Przed kilku dniami policja śledcza otrzymała z Warszawy list gończy, wysłany za niejakim Kohnem, poszukiwanym przez policję za szereg wyrafinowanych oszustw. Wskutek tego listu miejscowa policja przeprowadziła szereg wywiadów, podczas których stwierdzono, że Kohn przebywa w Wilnie i występuje pod nazwiskiem Konarskiego, podając się za redaktora Polskiej Agencji Wydawniczej w Warszawie, dokonując przytem rozmaitych oszukańczych zamówień. Wczoraj Konarskiego ujęto w jednej z kawiarń i odesłano do Warszawy.

WILNO. **Ujęcie zbiegłych z Polski rekrutów.** Na odcinku Suchodowszczyzny koło Nieświeża, władze zatrzymały wysiedlonych z Bolszewji trzech osobników, którzy okazali się zbiegłymi z Polski rekrutami. Po osadzeniu ich w areszcie, jeden z nich, Wacław Staniszewicz, popełnił samobójstwo przez podcięcie sobie gardła kawałkiem rozbitej szyby. Powodem samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością za dezercję.

WILNO. **Wysiedlony z Litwy.** Do Wilna przybył wysiedlony z Litwy długoletni nauczyciel gimnazjum polskiego w Poniewieżu, p. Terczyński, działacz Tow. Oświatowego Polskiego „Pochodnia“. P. Terczyński uległ represji z powodu swej działalności oświatowej.

WILNO. **Wycieczka attachés wojskowych.** Dnia 24 bm. przybyła tu z Warszawy wycieczka attachés wojskowych 10-ciu państw obcych, która udaje się na ćwiczenia wojskowe, zorganizowane przez 19 dywizję. Wycieczka zatrzymała się w Wilnie dla zwiedzenia miasta i jego osobliwości. Wycieczkę oprowadza prof. Ruszczyc. Po obiedzie, wydanym przez dowódcę garnizonu wileńskiego, goście wyjechali w dalszą drogę.

GRODNO. **Rada miejska w Druskienikach.** W dniu 22 bm. odbyły się wybory do Rady miejskiej Druskienik. Listy prorządowe (Nr. 1 i 5) zdobyły razem 7 mandatów. Lista Nr. 3 (żydowska) — 1 mandat, Nr. 4 (żyd. sjonistyczna) — 4 mandaty. Rada miejska składa się ogółem z 12 radnych.

KOPYCZYŃCE. **Złodzieje - mordercy.** Dnia 21 bm. o g. 3.35 przebity został nożem Wasyl Bindas, lat 24, fornal z Kluwiniec pow. Kopyczyńce, gdy przechodził drogą na folwark do roboty, wskutek czego natychmiast zmarł. Bindas natknął się na złodzieji kradnących zboże u sąsiada Mikołaja Jagody i prawdopodobnie ich rozpoznał. Sprawcy chcąc pozbyć się świadka swego czynu przebili go nożem, pozostawiając na drodze 3 worki zboża, z trzema zbiegli. Aresztowano Michała Gila i Wasyla Meszczyszyna, których wraz przekazano Sądowi grodzkiemu w Kopyczyńcach.

KAMIONKA STRUMIŁOWA. **Skradli bochenek chleba.** W nocy z 12 na 13 b. m. między godz. 24 — 1, trzech nieznanych osobników, z których jeden był uzbrojony w karabin francuski, napadło na dom Kandla Wolfa w Spasie pow. Kamionka Strum. — Uzbrojony osobnik wybił karabinem szybę w oknie, a następnie oddał strzał do mieszkania. Nabój utkwił w drzwiach szafy. Następnie sprawcy weszli do mieszkania i zażądali pieniędzy od Kandla, który zbiegł przez okno. Osobnicy zabrali bochenek chleba, poczem zbiegli w kierunku Derewlan. Jeden ze sprawców Michał Kiliński, lat 21, z przysiółka Ślązaki ad Adamy został ujęty i przekazany Sądowi grodzkiemu w Busku. — Drugi sprawca Józef Handziak z Wolicy derewlańskiej — zbiegł. — Nazwisko trzeciego sprawcy dotychczas ustalić nie zdołano. — Dalsze dochodzenia w toku.

TARNOPOL. **Zaczadzenie.** Dnia 16 bm. Anna Kruhlak, żona Piotra, zamieszkała w Denysowie, pow. Tarnopol napaliła wieczorem w piecu węglem kamiennym a przed udaniem się na spoczynek zasunęła zasuwę od pieca prowadzącą do przewodu kominowego. — Ponieważ węgiel w piecu nie był jeszcze zupełnie wypalony — cała rodzina a to Anna Kruhlak, jej mąż Piotr i syn Wasyl ulegli zaczadzeniu. — Przybyły na miejsce lekarz dr. Zarzycki z Kozłowa doprowadził do przytomności Piotra i Annę Kruhlaków, zaś wszystkie zabiegi stosowane wobec syna Wasyla okazały się bezskuteczne.

CZORTKÓW. **Samobójstwo.** W nocy z 23 na 24 bm. ś. p. Franciszek Rudrof, właściciel folwargu w Romaszówce, pow. Czortków, popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru w prawą skroń powyżej ucha. — Powodem samobójstwa było krytyczne położenie finansowe.

BUCZACZ. **Dostał się pod pociąg.** Dnia 17 bm. o godz. 17-tej w klm. 64 — pociąg Nr. 1313 zdążający ze Stanisławowa do Buczacza, pomiędzy stacją kolej. Jezierzany-Barysz a Buczaczem najechał na sanie naładowane drzewem, przejeżdżające w tym czasie przez rampę, wskutek czego został zraniony fornal Kość Wysocki z folwarku Jezierzany - Barysz. — Jakie rany odniósł poszkodowany Wysocki nie stwierdzono, ponieważ zaraz po wypadku został zabrany do ambulansu tego samego pociągu i odwieziony do szpitala w Czortkowie. — Konie nie poniosły żadnych obrażeń cielesnych, sanie zaś zostały połamane. — Z powodu tego wypadku przerwy w ruchu kolej. nie było.

GRODNO. **Domy ludowe.** Celem uczczenia 10-rocznicy odzyskania niepodległości powstał w Grodnie w r. 1928 komitet budowy domów ludowych, jako pomników odzyskania niepodległości. W ciągu 2 lat swojego istnienia komitet zdołał wybudować dwa domy ludowe oraz rozpoczął budowę trzech nowych domów.

Ostatnie wiadomości z miasta.

TEN ICH OPORZĄDZIŁ. W wydziale śledczym zgłosił się mocno strapiony — i słusznie — Roman Olanin z Lewandówki, któremu szwagier jego, Eustachy Hiszczyński z Zamarstynowa sprzeniewierzył 11.700 zł. W gorszej sytuacji znaleźli się sąsiedzi Olanina, Paweł i Wiktorja Prychodowie, im bowiem zabrał sprytny Eustachy 28.000 zł. Hiszczyński, dokonawszy tak zyskownej afery finansowei zwiał w niewiadomym kierunku.

ENERGICZNA WŁAŚCICIELKA REALNOŚCI przy ul. Łyczakowskiej 58, Hania Schwimmer, dobrawszy sobie do pomocy kilku osobników, wtargnęła w czasie nieobecności Markusa Schwarza do jego mieszkania, usunęła wszystkie rzeczy lokatora i zamknęła je na dziesięć zamków. Czy nie przesoliła sprawy — wyjaśnią powołane do tego władze.

Rekrutacja robotników do Niemiec.

Stwierdzono, że niepowołani „dobroczyńcy“ chodzą po wsiach i za opłatą zapisują łatwowiernych na roboty rolne do Niemiec. Ponieważ rekrutację robotników rolnych do Niemiec mają prawo przeprowadzać tylko Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy (i niektóre starostwa w Woj. łódzkiem), przeto władze emigracyjne przestrzegają emigrantów, zamierzających jechać do Niemiec, aby nie pozwolili się oszukiwać i aby w razie pojawienia się we wsi osobnika, który chciałby ich zapisać na wyjazd, oddali go w ręce policji.

Szkoła i wychowanie.

O ideał nauczyciela.

Określenie ideału nauczyciela jest potrzebne ze względu n a c e l, do którego każdy nauczyciel zbliżać się powinien i ze względu n a j e d n o l i t ą m i a r ę, według której bezpośrednia władza szkolna a więc dyrektor, wizytator czy inspektor winni mierzyć wartość nauczyciela.

Określenie takiego ideału dla samego nauczyciela nie byłoby rzeczą trudną: możnaby bowiem powiedzieć tak: nauczyciel powinien jak najwięcej umieć i jak najlepiej uczyć. Jednakże ten postulat jakkolwiek prosty i jasny, jako miernik wartości dla władzy okazuje się niepraktyczny, albowiem w życiu codziennem te dwie idealne zalety bardzo rzadko spotykają się w jednej osobowości. Często bowiem osobniki o rozległej wiedzy fachowej są entuzjastami, wykładają „za wysoko“, pozwalają sobie na dygresje, zapalają młodzież do przedmiotu, ale sa zbyt mało systematyczni w codziennem, planowem, niezwykle żmudnem utrwaleniu, egzekwowaniu i kontrolowaniu stopnia wiedzy u uczniów. Natomiast ci, którzy uczą mało, ale systematycznie, wśrubuwując każdy fakt, każdą datę z żelazną konsekwencją w mózg ucznia, wprawdzie do przedmiotu nie zapalają, ale zato na lekcjach przykładowych czy wizytacjach mogą się poszczycić „zdumiewającemi“ wynikami. Już przy ocenie tych dwóch typów przedstawiciel władzy szkolnej jest w kłopocie, któremu z nich przyznać palmę pierwszeństwa. Zwykle wybiera typ drugi, jako bardziej nadający się do kontroli, bo przecież tego, że uczeń kocha przedmiot, że na lekcjach entuzjasty otwierają się przed nim nowe piękne światy — na razie widzieć nie można.

Te dwa przykłady wskazują, że przy mierzeniu wartości nauczyciela w stosunku do zakreślonego ideału trzeba się przedewszystkiem liczyć z jego osobowością lub przynajmniej dla uproszczenia z typem, jaki ona reprezentuje. Znany jest i szeroko propagowany nawet u nas sprangerowski podział typów nauczycielskich, a więc ekonomiczny, estetyczny, teoretyczny, religijny i społeczny. Każdy z nich reprezentuje pewną wartość dla ucznia. Tak np. typ religijny (etyczny) wzbudza szacunek, estetyczny wywołuje zapał, teoretyczny — podziw, społeczny — miłość, ekonomiczny — respekt. Wartości te, zdobyte przez Döringa drogą ankiety, mają jednak charakter wychowawczy i nic nie mówią jaki jest ich stosunek do rezultatów nauczania. Poza tem typologja sprangerowska nie da się zastosować do struktury psychicznej nauczyciela-Polaka, a rezultaty Döringa do struktury ucznia polskiego.

Już może lepszy byłby inny podział Döringa, oparty na stosunku osobowości ucznia do nauczyciela. Döring rozróżnia tu cztery pary typów: 1) subjektywny i objektywny, 2) fantazyjno-uczuciowy i trzeźwy, 3) syntetyczny i analityczny, 4) teoretyczny i praktyczny. Pierwsza nastraja do przedmiotu optymistycznie wzgl. pesymistycznie, druga wpływa na rozbudowę całego światopoglądu względnie tylko pewnych jego części, trzecia dziala konstruktywnie względnie selektywnie, czwarta oczywiście skierowuje uwagę na stronę praktyczną względnie teoretyczną danego przedmiotu.

Inny jeszcze podział wprowadza Vowinckel. Ten dzieli nauczycieli na typy: indyferentny, autorytatywny, indywidualny i personalny. Pierwszy jest podobny do dobrze chodzącego zegarka, zimny, urzędowy, przyziemny; drugi jest statystykiem na punkcie przepisów i uchybień tak moralnych jak i logicznych, traktuje uczniów jako materjał, jest ulubieńcem rodziców, mających dzieci zdolne a grzeczne, mile widziany w oczach władzy, trzeci należy do ogólnego typu t. zw. „oryginałów“. Są to natury nierówne, czasem jednostronne, ale za to działają silnie na wyobraźnię młodzieży, zaspakajają jej tęsknotę do rozmaitości, wzbudzają podziw, miłość i szacunek. Czwarty jest osobowością w pełnem tego słowa znaczeniu, najpierw sam reprezentuje możliwie najwyższą wartość etyczno-społeczną, a następnie swoją wiedzą i postępowaniem tak formuje inteligencję i charakter młodzieży, aby jasno widziała przed sobą ideał, który on sam wraz z nią osiągnąć pragnie.

Uwzględniając cenne uwagi wspomnianych pedagogów moglibyśmy poprzednie nasze określenie uzupełnić następująco: idealny nauczyciel reprezentuje możliwie najwyższe wartości intelektualne i etyczne tak, iż one tworzą pełną osobowość, która jednakowo opromienia ją, kształtując każdą osobowość ucznia i porywa je za sobą ku ideałom, do których on sam zdąża.

Ideał ten jest niewątpliwie piękny i doskonaly, ale w realizacji winien być zawsze związany z ziemią, na której się rozwija. W szkole polskiej tą ziemią musi być państwowość polska, dlatego też domagać się należy, aby nasz idealny nauczyciel był możliwie najgoretszym entuzjastą polskiej państwowości. W ocenie więc wartości nauczyciela ten ostatni postulat nie może być pominięty. Jeżeli do kultury ogólnoludzkiej nikt nie wnosi nowych wartości anonimowo, tembardziej my Polacy nie mamy powodu zacierać naszego podpisu, który w ogólnym dorobku ma już swoje zasługi, a nawiązanie do dawnej świetnej tradycji jest najpilniejszem zadaniem obecnego pokolenia.

I. Kardasz.

Sprawy szkolne na łamach prasy codziennej.

„Głos Białostocki“ w artykule wstępnym z dnia 14 bm. zbija zarzuty p. Balickiej (ND/ pod adresem Rządu. Posłanka Balicka jest fanatyczną zwolenniczką wychowania religijnego oczywiście nie dla religji samej, tylko dla ochrony głosów wiejskich przy wyborach. Dlatego też namiętnie zwalcza wychowanie państwowe, ażeby uświadomiony lud nie odwrócił się od politycznych handlarzy dewocjonaljami.

—o—

„Kurjer Polski“ atakuje zasadę 7-klasowej szkoły powszechnej. Autor artykułu projektuje wprowadzenie trzech rodzajów czteroklasówek, pierwszy dla wsi, drugi dla rzemiosła, trzeci, najwyższy dla uniwersytetu. Prócz tego mamy w artykule pseudodemokratyzm, walkę z analfabetyzmem, metody obsadzania posad konceptowych, oraz jakieś specjalne gimnazjum niższe dla studjów akademickich wszystko zbite w papkę, zdolną do zatrucia najzdrowszego żołądka.

—o—

„Głos Narodu“ w artykule pt. „Straszliwe“ pytanie nauczyciela“ organizuje krucjatę przeciwko — laicyzacji we Francji. We Francji — jak wiadomo — toczy się spór polityczny o to, czy wprowadzić wychowanie religijne do szkoły, czy też zostawić je świeckiem. Nagromadziwszy dużo „straszliwych“ przymiotników pod adresem bezbożnej Francji „Głos Narodu“ zapowiedział jej zgubę. To pomstowanie skierowane jest także w stronę „pewnych sfer dzisiejszego obozu rządowego, które się w socjalistycznych organizacjach wychowały“. Przy końcu jednak autor się uspokaja i pisze: „W Polsce krąg zwolenników „świeckiej“ szkoły nie jest wielki. Walka z nimi powinna być łatwiejsza“. A więc nasi zwolennicy świeckości mają jeszcze czas. „Głos Narodu“ rozgromi najpierw laicyzm francuski, a dopiero potem zabierze się do swoich. Tylko po co ich już teraz straszyć? Znacznie lepiej możnaby to samo zrobić po powrocie ze zwycięskiej krucjaty przeciw Francji.

Kronika pedagogiczna.

KURS NAUCZYCIELSKI DLA SZKOLENIA DZIECI ANORMALNYCH.

Za zgodą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w lecie b. r. zorganizowany zostanie w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej kurs przygotowawczy dla nauczycieli do pracy w szkołach specjalnych dla dzieci anormalnych, a więc głuchoniemych, niewidomych, umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych.

O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą nauczyciele szkół powszechnych za pośrednictwem kuratorjów odnośnych okręgów szkolnych.

—o—

POPIERANIE WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ W SZKOLE.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej przystąpiła do szerokiej akcji nad przygotowaniem i wychowaniem gospodarczo uświadomionych obywateli wśród młodzieży szkolnej.

Działalność Ligi Samowystarczalności polega na organizowaniu kursów szkolnych L. S. G., oraz na wygłaszaniu odczytów na tematy gospodarcze i zapoznawaniu za pośrednictwem odczytów z ideologją samowystarczalności kraju.

Dotychczas z inicjatywy Ligi wygłoszono przeszło 2.000 odczytów. W ubiegłym roku szkolnym wygłoszono na terenie szkół około 700 referatów uświadamiając tą drogą około 40.000 młodzieży o konieczności kupowania wyrobów krajowych.

Pragnąc rozszerzyć swą akcję, Liga apeluje do kierowników szkół i organizacyj społecznych w całej Polsce, aby zwracały się do Ligi (Warszawa, ul. Hoża 74) o materjały do odczytów, druki propagandowe itp., które centrala Ligi wysyła bezpłatnie.

JACY ANALFABECI MOGĄ WYJEŻDŻAĆ DO STANÓW ZJEDN.

Konsulaty amerykańskie przy udzielaniu wiz na wyjazd do Stanów Zjednoczonych A. P. wymagają od żon, udających się do mężów, oraz od dzieci, udających się do rodziców w Stanach Zjednoczonych, umiejętności czytania i pisania. Okazuje się, że wymagania te nie są stosowane do wszystkich. Mianowicie żony, udające się do mężów, mogą być zgoła analfabetkami, jak również analfabetkami mogą być dziewczęta (bez względu na wiek) udające się do rodziców.

Natomiast chłopcy, udający się do rodziców, o ile nie przekroczyli 16 lat wieku, mogą być analfabetami, o ile zaś liczą ponad 16 lat życia, wówczas przy udzielaniu wizy są poddawani w konsulacie amerykańskim egzaminowi z czytania i pisania.

—o—

ROZWÓJ SZKOLNICTWA NA ŚLĄSKU.

Na terenie Śląska większość szkół średnich stanowią szkoły komunalne. W bieżącym roku ma być upaństwowiona jedna szkoła, gdyż na upaństwowienie większej ilości Skarb śląski nie jest w stanie sobie pozwolić; zresztą gminy mają zobowiązania wobec ludności i muszą utrzymywać gimnazja. Z zakładów prywatnych tylko jedno gimnazjum jest polskie, reszta — to szkoły niemieckie, które dzięki dopływowi młodzieży z zagranicy mogą prosperować.

Napływ młodzieży do gimnazjów polskich wzrósł w bieżącym roku szkolnym niepomiernie. Chcąc zaspokoić pod tym względem potrzeby ludności miejscowej, należałoby znaczną część młodzieży skierować do szkół zawodowych, których liczba w ostatnich czasach zwiększyła się znacznie, jednak nie jest w stanie wystarczyć zapotrzebowaniom. Aby zaradzić temu — Wydział szkolny Województwa śląskiego nosi się z zamiarem przekształcenia obecnych szkół wydziałowych, które do dziś istnieją w postaci 2-ch typów: austrjackiego i niemieckiego. Właśnie te szkoły mają być przekształcone na zawodowe.

Absolwenci tych nowych szkół mieliby otrzymać ulgi wojskowe i prawo wstępu do wyższych zakładów zawodowych. Nadmienić tu trzeba, że robotnik śląski, chce widzieć syna na wyższem, ale zawodowem stanowisku, jak np. sztygara, lub inżyniera. Tem się też tłumaczy rozrost szkół dokształcających zawodowych: handlowych, rolniczych, górniczych i przemysłowych. Cała młodzież od 14 do 17 roku życia objęta jest szkołą dokształcającą.

Co się tyczy strony wychowawczej szkolnictwa na Śląsku — to teren dla tych poczynań jest tu dość trudny: młodzież nie znajduje zazwyczaj oparcia w swem środowisku. Dlatego też zagadnienie wychowania obywatelskiego i państwowego na tym gruncie nabiera wielkiej wagi.

—o—

Klasyfikacja i samobójstwa.

W ostatnim tygodniu przyniosły dzienniki wiadomość o dwóch wypadkach samobójstwa dziewcząt w wieku szkolnym. Jako przyczynę tego kroku podano złą klasyfikację półroczną. Ten powód wydaje się opinji publicznej tak jasny, iż nawet nie podejrzewa, że oba tragiczne wypadki mogą mieć także inne przyczyny.

Nie znamy wprawdzie powodu, dlaczego obie uczenice rzuciły się pod pociąg, ale zdaje się, że klasyfikacja nie była bezpośrednią przyczyną tragedji. Oba bowiem wypadki wydarzyły się niemal w trzy tygodnie po klasyfikacji, trudno zatem przypuścić, aby młode dziewczęta tak długo nosiły się z samobójczemi planami. Ponadto klasyfikacja półroczna nie decyduje jeszcze o konieczności pozostania na drugi rok w tej samej klasie. Przyczyny właściwe leżały zatem gdzieindziej. Zła nota na świadectwie mogła być tu przypadkowa. Ponieważ jednak ta okoliczność jest bardzo dobrą pokrywą, przeto chętnie się z niej korzysta dla odwrócenia uwagi.

Wprawdzie dziewczęta są na ogół bardziej wrażliwe na złą notę niż chłopcy, ale wypadki targnięcia się na życie następują zwykle natychmiast pod wpływem pierwszego impulsu. Poza tem statystyka wykazuje, że samobójstwa u dziewcząt przeważnie są następstwem jakiejś tragedji miłosnej.

Mówiąc o tych wypadkach nie chodzi nam o zbadanie właściwych przyczyn, ale o zwrócenie uwagi nauczycielstwa na odpowiedzialność, jaka na nich bezpośrednio spada ze strony opinji publicznej, która każdy taki dowód bierze za dobrą monetę i zwraca swą niechęć w stronę szkoły.

Szkoła względnie nauczyciel może być odpowiedzialny za tragedję ucznia, ale tylko wtedy, kiedy zła nota spada na młodego człowieka nagle i zupełnie niespodziewanie, kiedy ocena przedmiotu w porównaniu z ogólną klasyfikacją jest wyraźnie wyjątkowa i niesprawiedliwa. Jeżeli jednak nauczyciel przekona ucznia, że innej noty dać nie może, wówczas nawet najbardziej nerwowy pogodzi się z losem.

Mając te względy na uwadze, należy każdą złą notę rozważyć w swojem sumieniu i zawczasu przygotować pośrednio ucznia na to, że wynik nie może być inny. Przy takich zastrzeżeniach odpowiedzialności w razie tragicznego wypadku nauczyciel ponosić nie może, gdyż o wyniku klasyfikacji decyduje nietylko jego sumienie, ale także przepisy szkolne, które dość ściśle określają minimum wymagań, jakie uczniowi stawia plan naukowy i szczegółowe rozporządzenia władzy szkolnej.

K.

BIBLJOGRAFJA.

„Oświata Polska“. Ukazał się z druku Nr. 4-ty tego czasopisma z 1930 r. Treść zeszytu: W artykule wstępnym Jan Kornecki omawia działalność Towarzystw Zjednoczonych w roku 1929 w dziedzinie wychowania przedszkolnego i opieki pozaszkolnej, szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Rozwój prac w każdym z tych działów ilustrują tabelki cyfrowe.

Bardzo ciekawą pracę stanowi artykuł D-ra Andrzeja Niesiołowskiego z Poznania pt. „Formy i metody pracy oświatowej“. Rozprawa ta jest owocem podróży naukowej autora w r. 1930, oraz zwiedzenia 90 instytucyj oświaty pozaszkolnej w Szwecji, Danji, Niemczech, Belgji, Szwajcarji, Włoszech i Austrji.

Ponadto zawiera zeszyt materjały, kronikę oświatową, nekrologję, bibljografję, przegląd czasopism oraz recenzję 37 książek, dział bibljoteczny i t. d.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 718/31. Umorzenie. Na wniosek Salamona Hafnera kupca w Brodach zarządza się postępowanie celem umorzenia trzech weksli opiewających każdy na 1000 złotych z których pierwszy jest płatny dnia 14 marca 1931, drugi 17 marca 1931, trzeci 20 marca 1931 w Brodach. Weksle te podpisane są przez Kasę Chorych w Brodach jako akceptanta i Maurycego Kannera jako wystawcę i remitenta. Posiadacza tych weksli wzywa się by do dni 60-ciu od dnia 20 marca 1931 licząc t. j. do dnia 20-go maja 1931 przedłożył tut. Sądowi, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. 1674

Sąd grodzki, Oddział I.
Brody, dnia 18 lutego 1931.

LICYTACJE.

E. II. 4417/30. Strona zobowiązana Dyonizy Mutka we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dra Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie odbędzie się dnia 16 kwietnia 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy IV gminy miasta Lwowa. Whl. 639. Oznaczenie realności: Czynszowa kamienica dwupiętrowa przy ul. Piekarskiej L. 48. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 184.855 zł. Najniższa oferta 92.427.50 zł. Do realności whl. 639 IV dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna 6-skrzydłowe, okna dwuskrzydłowe, drzwi dwuskrzydłowe parapetowe, drzwi wewnętrzne okute, drzwi przelotne, kratki żelazne do drzwi wchodowych, okien i okienek piwn., ramki ze spisem lokatorów, wodne zamknięcie kanałowe, muszle żelazne wodociągowe, kosze blaszane na śmiecie, wanny żelazne emaljowane, piecyki gazowe stojące, umywalnie fajansowe, klucze duże, klucze małe do mieszkań, oszacowane na 3.855 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1656-3

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 3 lutego 1931.

E. II. 4573/29. Strona zobowiązana Gerschon Kremnitzer we Lwowie, ul. Łokietka L. 8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Związku Kredytowego „Zaszczyta Zemli" zastąpionego przez adw. Dra Szajowicza we Lwowie odbędzie się dnia 16 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy III gminy miasta Lwowa. Whl. 957. Oznaczenie realności: dwupiętrowy dom czynszowy położony przy ul. Łokietka L. 8 pobudowany na parceli bud. 6051 o powierzchni 592 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.084 zł. Najniższa oferta 74.542 zł. Do realności whl. 957 dzielnicy III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 31 sztuk okien 4-skrzydłowych, 16 drzwi jednoskrzydłowych, 4 drzwi zewnętrznych dwuskrzydłowych, jedne drzwi do lokalu sklepowego okute blachą, 24 muszli wodociągowych, 9 żelaznych kompletów klozetowych spłukiwanych 2 wanien emaljowanych i 2 piece żelazne węglowe z armaturą łazienną, 8 pojedynczych lamp jednożarówkowych, motor elektryczny i urządzenie krupiarni oraz z piecem, transmisjami i wyciągami automatycznemi, oszacowane na 5.615 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1655-2

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 17 stycznia 1931.

E. 423/30. Edykt. Dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż 1/8 części realności obj. whl. 112 gm. Hołosków, składającej się z pgrt. 310/2 i pbd. 355 zobowiązanej Maruni Kwaśniuk żony Jurka w Hołoskowie zamieszkałej własnej. Cena szacunkowa 1/8 części realności wynosi wraz z przynależytościami 262 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 175 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 1664
Otynja, 18 lutego 1931.

E. 834/29. Edykt. Dnia 17 kwietnia 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 4 przymusowa licytacyjna sprzedaż realności whl. 69 gminy kat. Zakrzewce, składającej się z pgrt. 353/3 i 358/1, tudzież połowy realności whl. 77, składającej się z pbd. 34 i pgrt. 186, 188, 353/1, 357/1 i 358/2 i połowy whl. 270 tejże gminy, składającej się z pbd. 33/2 i pgrt. 189/1 i 191/1 zobowiązanego Grzegorza Karmelity własnych, ocenionych wraz z domem, stodołą, stajnią, studnią, sztachetami i drzewami owocowemi na 9250 zł. Najniższa oferta wynosi 6166 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 1665
Otynja, 12 lutego 1931.

E. 601/30. Strona zobowiązana Masa spadkowa po śp. Józefie Jacu w St. Samborze. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Szymona Kellera w St. Samborze odbędzie się dnia 29 kwietnia 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9, II p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Stary Sambor, pgr. 672/1, 672/2, 675, 976, 90/2 i 109, wartości szacunkowej 2510 zł., najniższa oferta 1673 zł. 94 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1666

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, 11 lutego 1931.

E. XXVI. 7404/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Andrzeja Deńczura w Drohobyczu jako strony egzekwującej pto 200 zł. zpn. odbędzie się dnia 1. kwietnia 1931 godz. 10 w biurze Nr. 77 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Uniatycze, whl. 1189. Oznaczenie realności: realność obejmująca 3 kompleksy z których: 1) obejmuje pbud. z chatą wartości szacunkowej 5815 zł., najniższa oferta 3876.66 zł.; 2) obejmuje pgr. las wartości szacunkowej 2240 zł., najniższa oferta 1493.33 zł.; 3) obejmuje 2 pgrt. wartości szacunkowej 4127 zł., najniższa oferta 2751.33 zł. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 315 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1658

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 10 grudnia 1930.

E. 1240/30/21. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1931 o godzinie 8.30 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja następujących realności zapisanych w księgach gruntowych dla II. dz. m. Kołomyi: a) whl. 1038 składający się z parc. bud. 2427 i parc. grunt. 2248, 2249/3, 2250/1 i 2249 na parceli 2427 stoi dom drewniany słomą kryty oraz stodoła i stajnia wartości 5.616 zł. najniższa oferta 2808 zł., b) whl. 1027 składający się z połowy parceli bud. 2426 i pgr. 2240/2 i 2241 wartości 2472 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1236 zł. 25 gr. i c) whl. 1463 składający się z parc. grunt. 6009/16, 6013 i 6014. Na parceli grunt. 6009/16 stoi dom drewniany dachówką kryty wartości 9448 zł. 60 gr. Najniższa oferta 6299 zł. 06 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1661

Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, dnia 5 lutego 1931.

XIV E 2666/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Balbiny Żmudowej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 marca 1931 o godz. przedpoł. w biurze Nr. 48, II. p. licytacja 17/80 i 68/640 realności lwh. 18 gm. kat. Kościelniki składającej się z parcel bud. 29 i 30 oraz parc. grt. rola i ogród. Jako przynależności dom mieszkalny i stodoła. Wartość szacunkowa 2.817 zł. 75 gr. przynależności 956.23 zł. Najniższa oferta 1.874 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1662

Sąd grodzki Cyw., Oddział XIV.
Kraków, dnia 22 stycznia 1931.

XIV E 6931/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Krystyny Struś, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 marca 1931 godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 48 II. p. ul. św. Jana licytacja realności lwh. 998 ks. grt. gm. Kraków, Dz. XVII składającej się z parc. grunt. lk. 885. Wartość szacunkowa 18.892 zł. Najniższa oferta 9.446 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki Cyw. Oddział XIV.
Kraków, dnia 20 stycznia 1931. 1663

E. XXVI 7614/26, E. XXVI 2470/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jakóba Haendel, Tow. „Una" w Drohobyczu, Józefa Mroczek i tow. strony egzekwującej, odbędzie się dnia 1 kwietnia 1931 godz. 11 w biurze Nr. 78 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Bolechowce, whl. 957. Oznaczenie realności: realność składająca się z pbud. 506 i pgrt. 255/2 z budynkami, wartości szacunkowej 812.50 zł. Najniższa oferta 541.26 zł. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 31 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1659

Sąd grodzki, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 21 stycznia 1931.

E. 4028/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 kwietnia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 260 gminy Sambor-Blich oszacowanej na 3378 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 1689 zł. 25 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1676

Sąd powiatowy.
Sambor, 27 stycznia 1931.

E. 2253/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1931 godz. 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 7 licytacja realności whl. 182 Krzywcze pgr. 2453 rola, wartości szacunkowej 1504 zł. 50 gr., najniższa oferta 501 zł. 30 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1685

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 20 stycznia 1931.

E. 2085/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1931 godz. 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja realności whl. 209 Kudryńce pb. 199/2 z zabudowaniami, pgr. 407 rola. Wartość szacunkowa 2672 zł. 50 gr., najniższa oferta 1782 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1684

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 20 stycznia 1931.

E. 1861/30. Dnia 18 marca 1930 o godz. 9.30 przedpoł. odbędzie się licytacja znajdującej się w posiadaniu zobowiązanego Ilka Kamińskiego z Jabłonowa niewydzielonej połowy realności w Jabłonowie położonej, składającej się 1) z pgr 992/2 obszaru 73 a. 34 m. kw., graniczącej od południa z sugłówkami, od wschodu z polem Wasyla Matjasza, od zachodu z polem Dmytra Kraszewskiego, a od północy ze sugłówkami, 2) z pgr. 993/2 obszaru 83 m. kw., graniczącej od wschodu z polem Marji Kraszewskiej, od południa, zachodu i północy z potokiem i sugłówkami. Wartość szacunkowa ad 1) 1350 zł., ad 2) 60 zł. Najniższa oferta ad 1) 900 zł., ad 2) 40 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszelkie dokumenty oraz warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Nr. 10/I. 1681

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 28 stycznia 1930.

E. 1626/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27 marca 1931 godz. 9 odbędzie się w Sądzie tut. biuro 6 licytacja 2/14 i 1/10 z 1/14 whl. 212 gminy Stronna, Michała Lewickiego. Wartość szacunkowa 2845 zł. Najniższa oferta 1896 zł. 1687

Sąd grodzki, Oddział III.
Podbuż, 6 lutego 1931.

E. 2646/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 marca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie licytacja 3/16 części pgr. 442 i 876 gminy Orelec, wartości szacunkowej 748 zł. Najniższa oferta wynosi 498 zł. 66 gr. 1688

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 16 lutego 1931.

E. 2811/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja whl. 3346 gm. kat. Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 3980 zł. Najniższa oferta 2654 zł. 1689

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 15 lutego 1931.

E. 932/30. Dnia 1 kwietnia 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja w posiadaniu Maksyma Potykiewicza i Anny ze Szarawskich Potykiewicz się znajdujących realności: 1) kawałka pola w Hadyńkowcach w niwie Za browarem, obszaru 3/4 morga w granicach od wschodu z sianożęcią Tekli Szarawskiej, od zachodu z gościńcem, od północy z Jakóbem Wawrów, od południa z Atanazem Proćków, 2) kawałka ogrodu w Hadyńkowcach obszaru około 1/2 morga w granicach od wschodu droga, od zachodu ścieżka, od północy realność Magdaleny Chomyszyn, zaś od południa realność Jakóba Biłyka. Wartość szacunkowa ad 1) i ad 2) 1327 zł. 50 gr. Najniższa oferta ad 1) i ad 2) 885 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenty przeglądać można w biurze Nr. 10/I. 1683

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 29 stycznia 1931.

E. 192/30. Dnia 1 kwietnia 1931 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się licytacja znajdujących się w posiadaniu zobowiązanych 3/4 niewydzielonych części pgr. 1399/1 i 1400/1 roli obszaru około 1 morga i 450 s. kw., położonych w niwie „Soroka" w gminie kat. Peremiłów, graniczących od wschodu z Taćką Olchowiecką, od zachodu z Mikołajem Bohonosem, od północy i południa ze sugłówkami. Wartość szacunkowa 1.500 zł. Najniższa wartość 1000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta przeglądać można w biurze Nr. 10/I. 1682

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 29 stycznia 1931.

E. 1890/29. Edykt. Na wniosek Seńka Romańczuka z Rzeczyczan odbędzie się dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 2 licytacja 1/4 części realności whl. 104 kg. Rzeczyczany, składającej się z chaty, stajni i chlewa, parceli bud. i parc. grunt. o łącznym obszarze 7 m. 304 s. kw. — 1/4 części realności whl. 292 Rzeczyczany, składającej się z pgr. o obszarze 153 s. kw. Wartość szacunkowa części realn. wynosi 4.310 zł. Najniższa oferta 2.876 zł. 1679

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagiell., 14 stycznia 1931.

E. 2940/30. Edykt. Na wniosek Józefa i Tekli Horodyckich z Krupska odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 1 kwietnia 1931 godz. 9.30 biuro Nr. 13 licytacyjna sprzedaż całej pbud. 124 i połowy pgrt. 204/2 i 205 gminy Krupsko. Wartość szacunkowa wynosi 2.315 zł. Najniższa oferta 1.543 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek prawa do powyższej realności, ażeby zgłosili je w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 24 marca 1931, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych. 1686

Sąd grodzki, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 26 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. C. 29/31/2. Sprawa sporna powoda Leizora Schächtera kupca w Krzywczy przeciw Jędrzejowi Sitnikowi rolnikowi z Chyrzyny, pozwanemu o zniesienie współwłasności. Celem doręczenia pozwanemu skargi i wezwania do rozprawy oraz ochrony jego praw w tym sporze, gdy miejsce pobytu jego jest niewiadome, ustanawia się dla niego kuratorem jego ojca Michała Sitnika w Chyrzynie, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do czasu, gdy ten sam się zgłosi lub zamianuje swego pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział I.
Dubiecko, 21 lutego 1931. 1675

I. C. 32/31. Edykt. Teodor Hulimka w Tarnoszynie wniósł skargę przeciw Władysławie Gumowskiej o rozwiązanie kontraktu dzierżawy do I. C. 32/31. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczoną na 18 marca 1931 godz. 9 przedpoł. w Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się p. Dr. Zygmunta Witza adwokata w Uhnowie kuratorem, który będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1667

Sąd grodzki, Oddział I.
Uhnów, dnia 14 lutego 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 150/30. Edykt. W postępowaniu układowem Maksa Fliegla w Jarosławiu ustanawia się nowego zarządcę ugodowego, kupca jarosławskiego Samuela Tannenbauma w miejsce Chaima Holländra. 1680

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 13 lutego 1931.

S. 2/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Markusa Hahna kupca w Skolem. Komisarz konkursowy sędzia powiatowy Dr. D. Bobanycz w Skolem. Zarządca masy konkursowej Dr. Stefan Bułak adwokat w Skolem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie powiatowym w Skolem dnia 30 stycznia 1931. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 14 marca 1931. Audjencja likwidacyjna w Sądzie powiatowym w Skolem dnia 20 marca 1931 godz. 10. 1673

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 17 stycznia 1931.

Sa 150/30. Edykt. W postępowaniu układowem Maksa Fliegla wyznaczam ponowną audjencję ugodową na dzień 2 marca 1931 10 rano na którą wierzycieli wzywam.

Jarosław, 22 stycznia 1931.
1660 Galik, Komisarz ugodowy.

I. T. 13/30. Edykt. Antoni Kustro, rel. rzym.-kat., syn Jana i Wiktorji z Pikusów ur. 20 maja 1856 w Rzepienniku biskupim, powiat Gorlice, miał zaginąć na Węgrzech przed około 40 laty. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem Sądowi w ciągu roku od ogłoszenia. 1669

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 29 października 1930.

IV. T. 67/29. Edykt. Karol Sporycz, rel. rz.-kat. syn Michała i Franciszki z Gaszmanów, urodzony 20 stycznia 1894 roku w Głębowicach powiat Wadowice, żołnierz 56 pp. armji austrjackiej, miał zginąć w bitwie pod Olesią w okolicach Buczacza, w roku 1916. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w ciągu trzech miesięcy od tego ogłoszenia. 1678

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 1 stycznia 1931.

T. 108/30. Jan Idź urodzony 8 grudnia 1891 w Kadłubiskach powiat Brody zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Katza w Złoczowie. 1671

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 18 października 1930.

I. 2 T. 54/30. Piotr Jezienicki s. Stefana i Marji urodzony dnia 4 sierpnia 1876 roku w Berlinie powiat Brody zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Katza w Złoczowie. 1672

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 1 kwietnia 1930.

T. 146/29. Edykt. Jan Łaszta syn Mykiety i Marci urodzony w roku 1882 w Toustobabach i tam przynależny powołany w r. 1914 do wojska austr., zaginął na wojnie i od tego czasu nie ma o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 1668

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 7 stycznia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 6/31. Michał Małena urodzony w Młynach dnia 10 kwietnia 1873 syn Bazylego i Ewy uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 89 pp. b. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. J. Palchowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 13 lutego 1931. 1593

T. 147/30. Józef Stochła, urodzony w Siedliskach dnia 11 marca 1891 syn Wojciecha i Marji, uczestnik wojny światowej zaginął na froncie włoskim i od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 40 pp. b. armji austr. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Wieslowi w Przemyślu. 1594

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 9 lutego 1931.

T. 7/31. Jędrzej Kostkiewicz urodzony w Kaszycach dnia 21 listopada 1895 syn Grzegorza i Anny uczestnik wojny światowej zaginął na froncie rosyjskim w bitwie pod Kolhami w czerwcu 1916 i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy b. 34 pp. obrony krajowej. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Ameisenowi w Przemyślu. 1596

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 lutego 1931.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 lutego.

Obroty giełdowe: Bank Polski 137.50. Gazy wsch. 14.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 lutego.

Pszenica dworska i żyto wskutek większego popytu awansowały w cenie.

W innych artykułach ceny nie uległy zmianie.

Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zwyżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

KURSY NABIAŁU.

Masło deserowe za 100 kg. loco Lwów-miasto od 460.— do 480.—; masło stołowe od 430.— do 440.—; masło kuchenne od 360.— do 380.—. Twaróg gospod. od 90.— do 100.—; twaróg mlecz. niesolony od 60.— do 70.—; twaróg mlecz. solony od 40.— do 50.—.

Mleko krowie pełne za 100 litr. loco mag. kol. Lwów od 23.— do 26.—.

KURSY JAJ.

Eksport loco Piotrowice lub Chorzów: za 2 skrzynie po 720 szt. stand. 48/51 w dol. od 18.75 do 19.— dol; 51/54 w dol. od 19.25 do 19.50 dol.

Krajowe loco Lwów za 2 skrzynie po 1440 sztuk standart duże 51/54 kg. od 170.— do 172.—; standart oryg. 48/51 kg. od 158.— do 160.— zł.

W maśle i mleku podaż pokrywa zapotrzebowanie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

W jajach z powodu chwilowej niedostatecznej podaży oraz zwyżki na Giełdzie berlińskiej ceny zwyżkują. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie silne.

Następne zebranie w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 18.30.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	22·00	22·50
pszenica zbiorowa ex 1930	19·75	20·25
żyto jednol. ex 1930	15·25	15·50
żyto zbiorowe ex 1930	14·25	14·50
jęczmień browarowy	17·50	18·—
jęczmień przemiałowy	14·—	14·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	17·25	17·75
owies zadeszczony	14·75	15·25
knkurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	28·—	30·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	26·—	27·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	20·—	21·—
wyka czarna	22·50	23·50
wyka szara	20·75	21·75
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	28·00	29·00
len	41·00	42·00
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	37·25	38·25
otręby żytnie	11·50	11·75
otręby pszenne	12·50	12·75
kasza hreczana 50% poł.	52·—	54·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	200·—	220·—
mak niebieski	95·—	105·—
mak siwy	70·—	75·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	23·50	24·00
pszenica zbiorowa	21·25	21·75
żyto jednol. ex 1930	17·75	18·—
żyto zbiorowe	16·75	17·—
jęczmień przemiałowy	16·75	17·25
owies małopolski ex 1930	19·75	20·25
mąka pszenna 65%	40·—	41·—
otręby pszenne	12·75	13·—
mąka żytnia typ urzędowy	29·00	30·00
otręby żytnie	11·75	12·—
kasza jęczmienna	28·—	29·—
kasza jaglana	57·—	59·—
pęcak	31·—	32·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 lutego.

Na Giełdzie zbożowej tendencja dla zbóż chlebowych lekko zwyżkowa, pozatem utrzy-

ZARZĄD SPÓŁKI

„CHODORÓW"

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w CHODOROWIE

zawiadamia, że dnia 9 kwietnia 1931 o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się we Lwowie, w biurze Generalnej Dyrekcji Spółki we Lwowie, przy ul. Zimorowicza 19

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

I. Zmiana statutu Spółki, a mianowicie:

1) Par. 9 ust. 3 i 4 o kursie emisyjnym nowych akcji (skreślenie postanowień o uwzględnieniu przy powiększeniu kapitału akcyjnego — w kursie nowych akcji — kapitałów rezerwowych).

2) Par. 18 zdanie pierwsze w kierunku przedłużenia do 5-ciu miesięcy po upływie roku obrotowego terminu zwyczajnych walnych zgromadzeń Spółki.

3) Par. 19 ustęp ostatni — zmiana postanowień o sposobie głosowania na walnych zgromadzeniach.

4) Par. 22 — ustęp pierwszy zdanie pierwsze, w kierunku uczestnictwa notarjusza przy spisywaniu protokołów walnych zgromadzeń i

ustęp pierwszy zdanie ostatnie — co do sposobu podpisywania listy obecności na walnych zgromadzeniach.

5) Par. 34 ustęp drugi — w kierunku przedłużenia do 3-ch miesięcy terminu do złożenia Radzie bilansu, rachunku strat i zysków i sprawozdania.

6) Par. 36 ustęp drugi al. b) o rozdziale zysku — zmiana postanowień o wysokości uprzywilejowanej dywidendy.

II. Oznaczenie w myśl par. 27 stat. wysokości stałego wynagrodzenia dla członków Rady Nadz., sprawujących specjalne funkcje przy bezpośrednim nadzorze działalności Zarządu.

III. Oznaczenie w myśl par. 27 statutu wysokości marki obecności dla członków Rady Nadzorczej.

IV. Ewentualne wolne wnioski dodatkowo zgłoszone.

P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bieżącemi kuponami złożyć najpóźniej do dnia 2 kwietnia 1931 w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, za pisemnem poświadczeniem, które będzie służyć jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Powyższe poświadczenie opiewać będzie na nazwisko i będzie podawać ilość akcji i głosów przysługujących upoważnionemu akcjonarjuszowi. Legitymacja ta służyć może tylko osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Zdeponowane akcje mogą być po Walnem Zgromadzeniu podjęte w Instytucji, w której zostały złożone za zwrotem otrzymanego poświadczenia lub też za potwierdzeniem odbioru i oddaniem potwierdzenia Spółki, że wydane na złożone akcje poświadczenie, u niej złożone zostało.

Ponadto wskazuje się stosownie do par. 16 statutu na możliwość zgłoszenia przez akcjonarjuszy reprezentujących jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego dodatkowych spraw na porządek dzienny, o ile to nastąpi najpóźniej do dnia 25 marca 1931 r.

Z A R Z Ą D.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 37)

Czaty.

POWIEŚĆ.

Powiedział to trochę wbrew wewnętrznemu przekonaniu, nie wiedząc, że mówi istotną prawdę. Bo biedna pani Tula, która jeszcze po śmierci wzbudzała taką zawieruchę uczuć, była za życia najbierniejszą istotą, jaką sobie można wybrazić. Faktycznie wziął ją ten, który potrafił się postawić. Nieśmiałe uczucie Sławutnego nie miało w stosunku do niej siły przyciągającej. Sama zaś, jeżeli chodziło o takie sprawy, nie umiała ruszyć palcem. Sławutny stracił ją nie dlatego, że przełożyła nad niego Sielskiego, a dlatego, że jej poprostu nie zagarnął wcześniej. Rozgoryczony przegraną, posądził ją o interesowność. Ale nie było to prawdą. Piękna panna, sama zresztą bogata, nie była interesowna. Interesowność pozostaje w związku z inicjatywą, której ona nie posiadała za grosz. Nikt też nie wywierał na nią nacisku w tym kierunku. Chorowita, samolubna matka pozostawiała jej najzupełniej wolną rękę, a ojciec nie żył.

— Pan jest szlachetnym człowiekiem — wyrwało się Sielskiemu, w którego duszy wybuchła straszliwa burza. — Wiedziałem o tem. Dziwię się teraz, że ona przełożyła mnie nad pana, ale kobiety...

— Panie, ona nie żyje — przerwał przerażony Sławutny.

— Żyje. A teraz niech mi pan powie, co się z panem działo po wyjeździe zagranicę?

— Podróżowałem. Zwiedziłem całą...

— Nie o to mi idzie. Co się z panem działo pod względem uczuciowym?

— Cierpiałem, tęskniłem, potem prawie zapomniałem — wyrecytował szybko stłumionym głosem młody człowiek.

— A potem, kiedy ją pan znów zobaczył, wszystko odżyło?

— Tak.

— Czy odrazu, przy pierwszem spotkaniu pod tym dachem?

Sławutny żachnął się wewnętrznie. Ale wzrok siedzącego obok człowieka działał na niego nieodparcie.

— Nie.

— Nie? — powtórzył z niedowierzaniem Sielski. — Więc kiedy?

— Trudno mi to określić. Za drugim razem owładnął mną wielki smutek. Właściwie za trzecim... Pani Tula spojrzała na mnie w pewnej chwili, ot tak, odniechcenia, i stało się...

Sielski wstał. A więc nie omylił się. To była ta chwila.

— Czy pan jej to powiedział? — zapytał, pochylając się nad siedzącym.

— Nie.

— Ale może ona się i tak domyśliła?

— Nie wiem.

— Nie rozmawialiście ze sobą? Nie widziałem.

— Raz tylko.

Na dnie źrenic Sielskiego zamigotały złowrogie ognie.

— Kiedy?

— Na werandzie.

— Gdyście zostali sami?

— Tak.

— Co pan jej powiedział?

— Właściwie nic. Wstała odrazu, aby odejść. Powiedziała, że musi się położyć, bo się tak źle czuje, że zdaje jej się, że umrze...

— Tak. Nastusia zeznawała coś podobnego — mruknął Sielski. — Pan wie, co ona zeznawała?

— Wiem — odparł ze szczególnem zakłopotaniem Sławutny.

— Czy to była prawda?

— Nie. Przekręciła to, co usłyszała, ale wszystkiego nie usłyszała.

— Czego nie usłyszała?

— Zapytałem panią, czy jest szczęśliwa — odparł szybko Sławutny. Miał zamiar przemilczeć to i, sam nie wiedząc dlaczego, powiedział.

— Dlaczego pan ją o to pytał? — rzekł ze zmienioną twarzą Sielski. — Czy pan przypuszczał...

— Odruchowo — odpowiedział młody człowiek. — Widziałem, że była smutna. Wezbrał we mnie żal...

Sielski nie odpowiedział. Stał plecami do swego gościa, zaciskając kurczowo ręce. Po chwili zapytał, nie odwracając głowy:

— Jakie pan miał zamiary?

— Nie rozumiem.

— Chciał mi pan odbić żonę? Sławutny osłupiał.

— Tak. Chciał ją pan rozwieść — ciągnął Sielski, źle sobie tłumacząc jego milczenie. — Gdyby nie to, że...

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologii **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.